Nr 187. Kraków, 18 Sierpnia — Niedziela. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu"	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80	frank. 20	frank. 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** nieopłaconych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Biuro Zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują:** we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyą i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt N. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*. — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr 5, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 17 sierpnia.

Rząd rosyjski, który skupia w sobie świecką i duchowną władzę, pragnie oczywiście w obu tych kierunkach przyjść do panowania w polskim także zaborze. Nie poprzestaje zatem na politycznem poddaństwie Polaków, lecz oraz usiłuje wynarodowić ich i wciągnąć pod swój urzędowy kościół. Tych samych dróg chwycił się świeżo rząd pruski wobec polskich swoich poddanych; pod względem jednak kościelnym obrał drogę pośrednią: przedewszystkiem bowiem stara się — co rząd rosyjski dawniej już robił, zanim przemocy używać zaczął — o rozerwanie związków kościoła katolickiego w posiadłościach swoich, z głową tego kościoła w Rzymie. Wykluczenie języka polskiego z urzędu, sądu, szkoły, prowadzi do wynarodowienia; usunięcie zaś duchownych od nadzoru szkół, wydalanie zakonników i zwinięcie zakonów, pociąganie kaznodziejów przed kratki sądowe za działalność ich w kościele, pozbawianie biskupów juryzdykcyi w sprawach dyscypliny kościelnej, nieuznawanie ich postanowień w rzeczach wiary, udzielanie pomocy i opieki odszczepieńcom, wszystko to należy do środków osłabienia kościoła na korzyść państwa, a różnią się te środki od tych jakich Rosya używa, tem jedynie, że wykonywane są z pewnemi formami nadającemi im pozór legalności, zwłaszcza, że postanowione zostały za udziałem reprezentacyi po większej części innowierczej i inno-narodowej, głównie jako broń przeciw Polakom.

Ale też dla tej samej przyczyny obrona narodowości i religii zagrożonych zarówno, łączą się od dawna w jedno u Polaków tak pod berłem rosyjskiem jak pruskiem. Dla tej samej przyczyny nieznany przedtem w Polsce wyraz „ultramontanizm," który dawniej miał tylko we Francyi właściwe znaczenie, jako przeciwstawienie „gallikanizmowi," stał się teraz w krajach polskich synonimem katolicyzmu, bo kto dziś nie jest w Polsce ultramontaninem, ten jest tylko pseudo-katolikiem, o ile na to Rosya i Prusy zezwalają, to jest o ile to im dogodne albo przynajmniej obojętne. Nie nadarmo lud w Wielkopolsce Polaka i katolika uważa za jedno: bo kto niechce być Prusakiem, ten katolikiem pozostać musi. Na Litwie a ostatniemi czasy już i w Kongresówce katolik znaczy Polaka, bo gdy nie wolno się tam przyznać do narodowości polskiej, można się przynajmniej jeszcze przyznać do religii katolickiej; a polskość czyli katolickość wyklucza tam od wielu praw, a między innemi od prawa nabywania ziemi. Kto tam przestaje być katolikiem, ten zaraz liczy się do Moskali.

Polacy wystawieni są pod obcemi rządami nietylko na ucisk polityczny, narodowy i religijny, ale oraz na wpływy, tak pod każdym rządem odmienne, jak odmiennemi są szkoły, instytucye, język, ustawy i polityka państw rozbiorowych. Potrzebaż jeszcze, aby w każdym zaborze inny powstawał kościół pod firmą katolickiego? A kościół taki byłby tylko przejściem do kościoła rządowego, czego próbę robiono już w Rosyi ustanowiwszy synod katolicki w Petersburgu i zabraniając duchowieństwu związków z Rzymem. Ku temu samemu zmierza rząd pruski w Wielkopolsce, odmawiając uchwałom soboru powszechnego mocy obowiązującej.

Z politycznego przeto tylko i narodowego wychodząc stanowiska, nietykając nawet podstaw wiary ani pytań dogmatycznych, przychodzi się do koniecznej konkluzyi, że tak zwany ultramontanizm, to jest katolicyzm rzymski, jest najbardziej narodowym i zachowawczym żywiołem w Polsce, że jest najsilniejszą tarczą przeciw zamachom obcych rządów. Ci co myślą o kościele narodowym w krajach polskich rozdzielonych między trzy państwa, torują drogę chyba do utworzenia osobnego kościoła w każdym z trzech zaborów, co nie tylko rozbiłoby jedność narodową i kościelną, ale ułatwiłoby zamiary Prus i Rosyi wciągnięcia katolików w ich urzędowy i polityczny kościół. Tacy Uchańscy w miniaturze są albo bezwiednie narzędziami w rękach nieprzyjaciół narodu, albo się im zaprzedali. Wolimy przypuszczać pierwsze, ale nie możemy wyjść z podziwienia, że się choć tą przestrogą nie reflektują, iż głosy ich powtarza z tryumfem i za wzór naśladowania godny stawia urzędowa *Norddeutsche allg. Zeitung*, i na ich pomoc w krajach polskich liczy.

Dziennik Polski podniósł znowu w czwartkowym numerze sprawę przedsejmowego zjazdu posłów. Niechcielibyśmy, aby tych kilka wyrazów za chęć prowadzenia polemiki uważano. Z tego co pisze *Dziennik*, zdaje nam się, że poczytałby zjazd posłów porównie jak inne pisma, za korzystny. Na to podobno zgoda. Trudność zachodzi tylko w tem, kto i kogo ma zwołać. Proponowaliśmy, aby zwołał np. książę marszałek albo przewodniczący delegacyi. Sądziliśmy, że mają oni więcej do tego prawa od innych, a głos ich więcej słuchany będzie. Zdawało nam się, że niktby ich nie pomówił nigdy o należenie do „partyi krakowskiej"…. Ale to nic nie pomogło: zarzucono nam koteryjność. Ponieważ więc o zjeździe wszystkich posłów nie może być mowy, proponowaliśmy udział znakomitszych, wybitniejszych, przewódzców sejmowych. I to się nie podobało: powtarzać zarzutów nie będziemy. Ale chcielibyśmy raz wytłómaczyć, których posłów za wybitniejszych uważamy. Oto tych, co zwykle od czasu jak mamy w Galicyi sejmy, wybierani bywają do komisyj. Uważaliśmy to na wszystkich sejmach, a zwłaszcza w naszym, a wiadomo dla czego; wiadomo także, że zawsze jedni i ci sami posłowie składają komisye. W Radzie państwa także nie inaczej się dzieje. Owoż tych posłów nazywamy wybitniejszymi, znakomitszymi, słowem przywódcami sejmu itd.

Skoro więc idzie o to, że nikt nie bierze inicyatywy w zwołaniu posłów, my radzibyśmy, aby przewodniczący w ostatnich komisyach zwołali tych, co te komisye składali. Zgoła, gdyby się zebrały komisye te same co były na ostatniej sesyi wybrane i zapewne będą znów na przyszłej, bo przecież Sejm w tym samym pozostał składzie, natedy uważalibyśmy, że zjazd znajduje się w warunkach, jakich pragnęliśmy, aby mógł przystąpić do rozebrania tych kwestyj, które za najnaglejsze uzna, i poczynienia prac ułatwiających działanie Sejmu, gdy ten zwołanym zostanie.

Dochodzi nas następujące pismo w przedmiocie kryminalistyki w Galicyi:

Szanowna Redakcyo!

W Nr. 183 *Czasu* umieszczone zostały trafne uwagi w sprawie kryminalistyki w Galicyi, które szanowny autor (Dr M. M.) rozpoczyna przypomnieniem podanej w Nr. 90 *Czasu* z b. r. według *Dziennika Polskiego* wiadomości o sprawozdaniu sądu wyższego lwowskiego z czynności sądów karnych w r. 1871.

Według owego artykułu *Dziennika Polskiego* miał sąd wyższy lwowski wykazać, że w jego okręgu dochodzono w r. 1871 przestępstw i przekroczeń 61,947 t. j. w porównaniu z r. 1870 o 4642 więcej; zbrodni zaś 88,210 t. j. o 31,670 więcej niż w r. 1870.

W interesie prawdy, a w szczególności w interesie niepogorszania sławy ludności galicyjskiej po za rzeczywistość i tak już dość smutną, upraszam o umieszczenie oświadczenia, iż przytoczona powyżej według *Dziennika Polskiego* wiadomość jest zupełnie mylną. Wnet po jej ogłoszeniu w rzeczonym dzienniku, powątpiewając mocno o prawdziwości podanych cyfer z powodu ich olbrzymiej wysokości, zajrzałem do aktów sądowych, w które pozwolono mi wglądnąć dla użycia dat do wykładów uniwersyteckich, i przekonałem się, że cyfra 61,948 podaną jest w sprawozdaniu sądowem jako cyfra ogólna exhibitów w sprawach karnych (t. j. nadeszłych podań, odezw i t. p. aktów, otrzymujących osobne numera w dzienniku podawczym które wpłynęły w r. 1871 do sądów powiatowych, zaś cyfra 88,210 przedstawia liczbę exhibitów w sprawach karnych, które wpłynęły w tym samym czasie do sądu krajowego i sądów obwodowych w okręgu sądu wyższego lwowskiego. Jasną zaś jest rzeczą, że liczba exhibitów nie oznacza liczby śledztw, gdyż z powodu jednego śledztwa może wpłynąć i sto exhibitów.

Cyfra 88,210 dochodzonych zbrodni w przeciągu jednego roku w okręgu sądu wyższego lwowskiego jest wprost niemożliwą, skoro bowiem okrąg sądu wyższego lwowskiego (Galicya wschodnia i Bukowina) obejmuje najwyżej 4,100,000 ludności (dokładnej cyfry podać nie mogę, gdyż zestawienia urzędowe uwzględniają jedynie podział administracyjny) zatem mielibyśmy jedno śledztwo o zbrodnię na około 40 mieszkańców. Ponieważ jednak według wyników ostatniego spisu osoby w wieku niżej 14 lat skończonych, którym według postanowień ustawy czyn karygodny nie może być poczytany za zbrodnię, stanowią w Galicyi i na Bukowinie przeszło trzecią część ogółu ludności, przeto na dwudziestu kilku mieszkańców mogących w ogóle popełnić zbrodnię przypadałoby w r. 1871 jedno śledztwo o zbrodnię! Cyfra rzeczywista śledztw o zbrodnie, której nie mam pod ręką w tej chwili, jest wprawdzie znacznie niższą, jednak w porównaniu z innemi krajami monarchii aż nadto wysoką, by uzasadnić twierdzenia i życzenia zawarte w powołanym na wstępie artykule, których bynajmniej nie mam zamiaru osłabiać niniejszem sprostowaniem.

Proszę przyjąć zapewnienie prawdziwego poważania.

Berlin 15 sierpnia 1872 r.

Dr Tadeusz Pilat
docent uniwersytetu lwowskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Poznań 14 sierpnia.

W kraju naszym, przeważnie rolniczym wszczyna się choroba, wielce moralnie i materyalnie niebezpieczna; dotąd nie znana, a dziś coraz szersze przybierająca rozmiary. Jest nią dobrowolna czasowa emigracya sił roboczych. Robotnicy nasi wiejscy tysiącami opuszczają swoje wiejskie zagrody, idąc na zarobek do Berlina i dalszych części Niemiec, wyprowadzani przez zabiegliwych ajentów, w każdym z naszych miasteczek urzędujących. Przybiera to takie już rozmiary, że w jednej okolicy Księstwa zawerbowano znaczną ilość 12-letnich dzieci, do jakiejś fabryki za Lipskim położonej. Wyraźnie ludność nasza zapełnić ma luki powstające z ciągłego, coraz liczniejszego wychodźtwa z Niemiec do Ameryki. Robotnik nasz silny, pracowity, mniej do dobrej strawy przywykły, mniej o wygody dbały, a więc taniej się tam utrzymujący, przy równej płacy, zwycięsko wytrzymuje konkurencyę z robotnikiem niemieckim. Niemniej jest to wielka klęska dla nas moralna i materyalna: moralna, bo człowiek wyrwany choć tylko na kilka miesięcy ze swych stosunków rodzinnych, oddalony od wioski rodzinnej, parafialnego kościółka, pominąwszy wyjątki, zapomina swych tradycyj i obowiązków, obojętnieje moralnie, często popada tam w obczyźnie w najgorsze nałogi, i wróciwszy staje się zaraźliwym ciężarem dla społeczeństwa naszego. To strona moralna: materyalnie zaś, ubytek tylu rąk utrudnia i kosztowniejszą czyni całą produkcyę rolniczą, już i tak nie będącą w naturalnej proporcyi co do zysków, z nad wszystkiem dziś dominującym kapitałem i z podrożeniem skutkiem tego wszystkich potrzeb życia. Miliardy francuskie wywołały w Niemczech gorączkowe życie finansowo-przemysłowe i bodaj czy nie zaszczepią trawiącej gorączki. Taka jest perturbacya sił roboczych, taki kierunek przepełnienia miast wielkich, okolic fabrycznych, wyludnienia okolic rolniczych.

Księstwo nasze acz przechodziło reformy agraryjne, mobilizacye, wojny, nigdy podobnego braku rąk do pracy nie doświadczało. Lud nasz nie był dotąd skłonnym do podobnych wędrówek. Jest to więc zjawisko całkiem nowe, ale bardzo przerażające, ani dla wędrujących ani dla kraju nic dobrego nie zapowiadające, a zjawisko które tylko się da wytłómaczyć z jednej strony wychodźtwem do Ameryki z Niemiec, z drugiej gorączkowemi przedsiębiorstwami, jakie w Niemczech miliardy wywołały.

Zresztą nic u nas nowego. Wojna wytoczona kościołowi, szkole i narodowości naszéj nie ustaje. Owszem prowadzą ją z całą dotychczasową wytrwałością i bezwzględnością. W Krotoszyńskiem odbyło się zgromadzenie wyborcze, na którem poseł Krzyżanowski zdawał sprawę ze swéj czynności. Zgromadzenie bardzo było nie licznem, bez skutku żadnego, którego też mieć nie mogło, skoro Krzyżanowski z góry oświadczył, że nadal mandatu nie przyjmie, czem jedynie, to jest ponownym wyborem, wyborcy zdanie jego poprzeć byli w stanie. Odmowa stanowcza p. Krzyżanowskiego jest jedynym błędem jego politycznym w całym przebiegu téj sprawy. Bo kto walczy, może i powinien apelować jak to uczynił do sądu wyborców, ale nieprzyjęcie stanowcze dalszego mandatu, jest usunięciem się ostatecznem od walki.

Paryż 10 sierpnia.

(B.) Trouville jest dziś stolicą Francyi. Z tamtąd nas dochodzą wiadomości, a choć tylko tyczące się osoby Thiersa, przecież one jedynie zajmują uwagę publiczności, bo innych niema. Dzienniki paryskie podobnie jak londyńskie zapisują „*gesta et facta*" małego dworu w „*villa des roches noirs*" w Trouville. Tak jest, małego dworu, a dzienniki bonapartystowskie gniewają się, widząc, że nietylko Napoleon III miał przywilej zajmowania sobą umysłów wszystkich, którzy około niego obracali się. Zupełnie to samo się dzieje z Thiersem, z tą tylko różnicą, że Thiers naprawiając co Cesarz zawinił, więcej ma prawa do admiracyi swych współobywateli, niż ten, który był przyczyną Sedanu.

Ponieważ i polityka używa wytchnienia, przeto prezydent rzeczypospolitej zajmuje się doświadczeniami nad własnościami różnych kalibrów armat. Powołał dla tego do Trouville pułkownika Reffye wynalazcę dział siedmio-funtowych (wagi kamiennej, blisko dwa razy wagi zwykłej). Doświadczenia, odbywające się nad brzegiem morza bateryami różnego gatunku, mają stanowczo rozstrzygać o kalibrze francuskiej artyleryi polnej.

Pobyt Thiersa w Trouville przedłuży się może do końca miesiąca, jeżeli pogoda pozwoli. Do tej chwili deszcze nie bardzo przyczyniają się do uprzyjemnienia mu wakacyi. Z pobliskiego Havru zaproszono go, by odwiedził ten port tak ważny dla handlu Francyi. Będzie tam mógł Thiers naocznie przekonać się o oczekiwanych rezultatach swych szkodliwych doktryn ekonomicznych, które mimo opozycyi przeprowadził, to jest, ustawa o marynarce kupieckiej i opodatkowaniu płodów surowych. „Dauphin", jak żartem nazywają Gambetę, ma się udać, jak jego przyjaciele zapewniają, na brzeg morza do Dinah w bliskości Saint Malo w Bretanii. Tam w odosobnieniu (miasteczko składa się z kilku domów) Gambetta przygotuje kampanią zimową, ale Bogu dzięki, teraz tylko parlamentarną a nie nad Loarą.

W Paryżu samym cicho i spokojnie jak na morte saison przystoi. Zdarzające się wypadki, tyczą się tylko administracyi wewnętrznej, tak naprzykład urządzenia Rady stanu, która od razu z całym aparatem radców, *maitres de requêtes*, adjunktów, i t. d. i t. d., zacznie funkcyonować w tych dniach. Odillon Barot wiceprezes Rady, przygotowuje mowę introdukcyjną dla rozpoczęcia prac. Ministrowie nie bawiący w Trouville, nie przepędzają czasu wakacyi w Wersalu, ale tu w Paryżu, gdzie też po największej części bióra ich się znajdują. Może przecie z rozpoczęciem sesyi zgromadzenie namyśli się i do Paryża wróci. Szczególnie jeżeli do terminu otwarcia izby sądy wojenne ukończą swą straszną misyę i nie przypomną więcej nieszczęśliwych miesięcy wiosny zesłorocznej.

Utrzymują także, że utworzenie izby wyższej coraz bardziej wchodzi w rachubę polityczną rządu, który tylko jeszcze nie zdecydowany co do rodzaju kreacyi tej części władzy, mającej niejako równoważyć wybryki powszechnego głosowania.

Jedni żądają utworzenia drugiej izby w sposób mianowania komisyi nieustającej lub nawet zmiennej, przez zgromadzenie narodowe, drudzy projektują wybór członków tej izby przez rady departamentowe, nareszcie projekt, do którego i rząd jak się zdaje, nakłania się, mówi o zmianie aplikowania systemu powszechnego głosowania przy tej nowej instytucyi, a to w ten sposób, że wyborca lub wybrany ma być wiekiem starszy, aniżeli dotychczas, bo wyborca lat 30 a wybrany 40. Jest to coś podobnego jak w Belgii w wyborach do senatu. Nowo zamianowana rada stanu niezawodnie przedłoży jaki projekt rządowi w tym względzie, który go potem przy rozpoczęciu dyskusyi o ustawie wyborczej, lub też o prawach konstytucyonalnych w ogólności zgromadzeniu narodowemu przedstawi.

Repartycya pożyczki nastąpiła już podług urzędowego ogłoszenia. Każdy podpisujący otrzyma 7.88 procentów swej subskrypcyi. Jestto rezultat niesłychany. Z wszystkich subskrypcyi tylko jedna pewnego domu bankierskiego w Kopenhadze na 166 milionów została unieważnioną z powodu przekroczenia w sposób niezupełnie lojalny swego kredytu za pomocą weksli przez ów dom bankierski. Giełda tymczasem sankcyonowała zapał kapitalistów europejskich dla kredytu Francyi, utrzymaniem agio od 3 do 4% od nowej renty.

Zdarzeniem, tyczącem się sztuki, a które dało nie mały powód dziennikom nawet poważnym do uderzenia na ministra wychowania publicznego, było niezręczne użycie kilku frazesów lubo słusznych, przez Juliusza Simona o zmarłym kompozytorze Auber, autorze „Niemej z Portici." Auber, który zajmuje bez zaprzeczenia jedno z największych miejsc między kompozytorami wszystkich narodów, był chlubą szkoły francuskiej, ale jak słusznie Juliusz Simon przy zamknięciu kursu konserwatoryum muzycznego powiedział, nie był na swojem miejsce jako dyrektor tegoż zakładu, a przecież kierował nim przez lat 30. Jules Simon powiedział, że miał on dar boży, łatwość melodyi i kompozycyi, ale nie miał pracy. Przeciwnie dzisiejszy dyrektor Ambroise Thomas, kompozytor „Hamleta" i „Mignon" posiada jedno i drugie. Mogło to być prawdziwe, ale nie właściwe. Dzienniki nadzwyczaj drażliwe na wszystko, co dotyka sławy narodowej, szczególnie teraz, obsypały Juliusza Simona gradem pocisków, a gdyby minister ten nie miał tak twardego grzbietu, jak to już nie raz pokazał, toby z pewnością musiał jak najprędzej usunąć się do życia prywatnego, które go z resztą nie powinien był opuszczać.

Wiedeń 16 sierpnia. Z zakresu polityki wewnętrznej nie mamy do zanotowania żadnego faktu,

---

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

O chiare aque! — Wykrzyk boleści. — Petrarka i Laura. — Wody! wody! w prozaicznem tego słowa znaczeniu. — Brak łazienek. — Czekamy na Niemca! — Ile cnót potrzeba, aby się wykąpać we Lwowie. — Widok lwowskich łazienek. — Sezam otwórz się! — Jęk poetyczny, ale trochę strawestowany. — Ofiara grzeczności. — Plan upiększenia ogrodu jezuickiego. — Same pogłoski.

O chiare, fresche e dolce aque! Wy wszyscy, którzy obecnie rozkoszujecie się idylicznem życiem wśród cienistych drzew wiejskich i nad jasnym strumieniem „rzek domowych", wy wszyscy, którzy się kąpiecie w Sanie, Dniestrze, Bugu, Dunajcu itd., i wy Krakowianie, którzy macie Wisłę pod bokiem, nie zrozumiecie zapewne, ile tęsknoty mieści się w tym wykrzykniku pożyczonym u włoskiego poety!...

O jasne, słodkie, o przeczyste wody,
W których zwierciadlanej fali,
Laura kąpała swą anielską postać!...

My Lwowianie, skromniejsi od Petrarki, obejdziemy się już bez Laury, bylebyśmy mieli wodę.... Niechby się w tej wodzie już nie kąpała „anielska postać Laury", niechby to nie były strumienie w Vaucluse, ale niechby prozaiczni Lwowianie, którzy nie opiewają wdzięków Laury, i prozaiczne Lwowianki, które nie potrzebują sonetów Petrarki — mieli gdzie orzeźwić się po skwarze i po kurzu.... Nasi lwowscy rymopisy mogą sobie wzdychać nad sadzawką w Kisielce, opiewać urok Pełczyńskiego stawu, i upajać się do snu szmerem „kaskad" na Wulce, a zresztą poeci kąpią się w Hipokrenie — ale nam zwykłym śmiertelnikom, chodzącym po bruku a nie po Parnasie, potrzeba całkiem prozaicznej wody, ze względów nie poetycznych a sanitarnych po prostu.

Kiedy skwar dopiecze — a mieliśmy tu prawdziwie kanikularne upały — to zaprawdę potrzeba pewnej siły abnegacyjnej, aby nie wskoczyć do pierwszego lepszego basenu studziennego, tak np. między owe kamienne pieski, co się kąpią u stóp Dyanny na jednej z studzien w rynku....

Mówią ciągle, że się Lwów upiększa, że wzrasta i coraz bardziej warunkom stolicy odpowiada. Tymczasem stolica ta nie może się zdobyć na wystarczające i porządne łazienki letnie — czekając zapewne, aż się pojawi jaki zagraniczny spekulant, jakiś Niemiec obrotny, co nabywszy któryś z stawków lwowskich urządzi zgrabny i elegancki zakład, na którym oczywiście ogromnych zysków się dorobi. Abderyci nasi będą potem narzekać i gniewać się bardzo, że „szelma Niemiec zarobek nam odbiera". Tak się stać musi prędzej lub później, a nawet mocno tego sobie życzyć należy, aby się stało, bo w dotychczasowych naszych łazienkach, z bardzo małym wyjątkiem wszystko znaleźć można, prócz wygody i czystości, nie mówiąc już o elegancyi lub zwyczajnym gdzieindziej komforcie.

Wyprawa do kąpieli należy u nas we Lwowie do wypraw bardzo uciążliwych, wymagających wszystkiego tego, czego potrzeba do spełnienia wielkiego dzieła, to jest: drogi, żelaznej woli, abnegacyi i niewyczerpanej cierpliwości. Chcąc się dostać na Wulkę, gdzie najwięcej jest łazienek, trzeba odbyć ćwierć mili drogi wśród gorąca i zabójczego kurzu, a stanąwszy u celu, dopiero przebywać wolną próbę cierpliwości.

Kilkanaście nędznych, na pół zawalonych, brudnych i koszlawych budek, kilka kulawych zydelków, umieszczonych na największym skwarze dla gości, zapewne aby im lepiej kąpiel smakowała, i jakiś mały obtargany, w „flamandzkim stylu" malowniczy wyrostek, który robi honory domu, tj. odbiera szturchańce niecierpliwych gości, lub siedzi na dachu — oto cały aparat i cała służba takich lwowskich łazienek.

Budek jest bardzo mało, a z tych część jedna kompletnie popsuta, nie dziw więc, że o każdej niemal porze dnia wszystkie miejsca są zajęte. Na kulawych ławeczkach siedzą tedy nieszczęśliwi kandydaci do kąpieli i wzrokiem rozpaczy spoglądają to na gorejące słońce, to na chłopaka, który zdaje się upatruje w tem demoniczną jakąś satysfakcyę, pastwić się z swego obronnego stanowiska na dachu widokiem spoconych Tantalów; piękne twarzyczki, zarumienione od gorąca, z wyrazem omdlenia na całej postaci, z usteczkami spiekłemi od skwaru patrzą z utęsknieniem na komórki, wyglądając, czyli która z nich nie odemknie się nareście, i zdają się szeptać jak w bajce arabskiej: „Sezam otwórz się!".

Tymczasem Sezam nie otwiera się nawet na zaklęcia pięknych, karminowych ustek i na najczulsze spojrzenia niebieskich oczu, bo kto się dorwał już raz komórki, ten chce wynagrodzić sobie przebyte przedtem męczarnie, i rozkoszując się improwizowaną kaskadą nie zważa na to, że tam pod sierpniowem słońcem czekający panowie i panie, „jak Etiopy żarem spiekłe — rzucają przekleństwa wściekłe..."

Siedzisz już całą godzinę, ubiega ci już i godzina druga na tej wielce przyjemnej rozrywce, jaką jest niezawodnie szczegółowe studyowanie tych misternych drzwi, na które areszt położyłeś, — ale tymczasem twój poprzednik nie spieszy się wcale, aby ci zrobić miejsce, i słyszysz tylko jak z szumem wody miesza się arya z *Trovatore*, której się nielitościwy ten człowiek wyuczył od katarynek lwowskich i którą uprzyjemnia sobie chłodną kąpiel...

O przeklęty nudziarzu! Ja liczę minuty,
Jak zbrodniarz, co go czeka ostatnia katusza,
A ty dopiero teraz zaciągasz twe buty...
Jużeś głowę uczesał — szukasz kapelusza,
Przecież się raz wykąpię; wstąpi we mnie dusza...
O bogi! Pudla kąpiąc, siedzi jak przykuty!...

Nareszcie... pan i pudel wychodzą z komórki; rzucasz się z radością na otwartą budkę, gdy tymczasem słyszysz za sobą dźwięczny i czuły głosik kobiecy, który windykuje dla siebie pierwszeństwo! Radość twoja zmienia się w rozpacz prawdziwą — ale zanadto jesteś grzeczny, abyś lekkiej przymówki nie wziął za rozkaz i nie ustąpił miejsca z uśmiechem uprzejmym na twarzy, który tak jest szczerym albo przynajmniej tak dobrze udanym, że wyglądasz zupełnie tak, jakbyś gryzł soczystą cytrynę...

Czekajże teraz całą godzinę, do której trzeba doliczyć jeszcze ów sakramentalny, nieodzowny *quart d'heure de grâce pour les dames*, który to milutki kwadransik rośnie i rośnie, aż dopóki się nie stanie całą opętaną godziną, a to z powodu, że moda jest bardzo wymagającą, że strój dzisiejszy pięknych pań naszych jest bardzo skombinowany, że fryzura jest bardzo kunsztowną, że trzewiczek bardzo ciasny, i że się chce być piękną także po kąpieli...

Pół godziny czekasz i namyślasz się, czy czekać jeszcze dłużej, aż ujrzawszy ogromny przypływ gości z miasta i tracąc wszelką nadzieję zdobycia jakiej próżnej komórki, powracasz do domu, zażywając przez drogę rozmaitych przyjemności pogody i pejzażu, okryty gęstym tumanem kurzu, który się unosi z pod kół omnibusów, wiozących nowych gości na Wulkę, i zajęty spostrzeżeniem, że nie zawsze wygodnie być Petrarką, i że Laury jeżeli nie długo się kąpią to za to bardzo długo ubierają...

O chiare, fresche e dolce aque naszych stawów na Wulce!..

A kiedy już tyle mowy o wodzie w dzisiejszym moim Tygodniku — to niezawadzi, że jeszcze jej trochę dodam na zakończenie.

Oto jak słyszałem, będziemy mieli także w ogrodzie Jezuickim wodę... Obiega wieść, że znaleźli się przedsiębiorcy, którzy chcą ozdobić piękny ten ogród obszernym i ozdobnie urządzonym basenem czy sadzawką. Mielibyśmy przy tem sztuczne wodotryski, przejażdżki gondolami, a nawet małą kępę na środku... Zimą stawek ten zmieniałby się w elegancką, dobrze i wygodnie urządzoną arenę dla zwolenników i zwolenniczek lodowego sportu, który ostatniemi czasy tak się przyjął i rozpowszechnił nie tylko we Lwowie, ale na całym obszarze królestw Galicyi i Lodomeryi...

Jeżeli taki plan istnieje, a dobrze będzie wyko-

którtyby miał jaką taką doniosłość polityczną. Zjazd monarchów nie przestaje być jeszcze tematem dyskusyi publicznéj; jeden z dzienników wiedeńskich donosi, że w orszaku N. Pana w podróży do Berlina znajdować się będzie minister spraw zagranicznych i domu cesarskiego hr. Andrassy, radca stanu Braun z dwoma sekretarzami, jenerał-major hr. Bellegarde, jenerał-major hr. Pejacsewics, major hr. Grünne, pułkownik Beck, naczelnik kancelaryi cesarskiéj wojskowéj, dwaj oficerowie ze świty itd. w ogóle około czterdzieści osób.

Wiadomość telegraficzną, którą zamieściliśmy wczoraj, o uwięzieniu właściciela wychodzącéj w Pradze *Politik* p. J. S. Skrejszowskiego, podają wszystkie dzienniki wiedeńskie, oczywiście z najnieprzychylniejszemi komentarzami dla jednego z najwybitniejszych członków opozycyi czeskiéj. Utrzymują bowiem, iż p. Skrejszowski po trzechgodzinnem przesłuchaniu przez sędziego śledczego, zatrzymanym został w więzieniu za oszustwo, dopuścić się bowiem miał, jako właściciel dziennika, malwersacyj przy składaniu podatku od inseratów i stempla na szkodę kasy rządowéj. Wiadomość ta, mająca pozór, że jest tendencyjną, wymaga oczywiście potwierdzenia.

— Wiele miast z narodowością słowiańską w Austryi, postanowiło wysłać deputacyę na obchód pełnoletności księcia serbskiego. Rząd atoli wydał zakaz wysyłania podobnych deputacyj, a zakaz ten dotknął nie tylko Pragę, Zagrzeb, Zombor, Beczkerek, Nowy Sad, ale i miasto wcale niesłowiańskie, jak Peszt, którego Rada miejska przyjęła zaproszenie miasta Belgradu. *Pesti Naplo* pochwala ten zakaz, który, jak utrzymuje, nie przeszkodzi wybranym deputacyom, chociaż nieurzędowo wziąść udział w obchodzie, powstaje tylko przeciw rozporządzeniu rządu węgierskiego, aby wszyscy, co z powodu tego obchodu udadzą się do Belgradu, zameldowali się tamże w przeciągu 24 godzin w ajencyi austryacko-węgierskiéj, pod całym rygorem prawa przeciw tym którzyby powrócili bez wizy na paszporcie.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że zniesione być mają premie, jakie otrzymywali podoficerowie po przebyciu lat służby tj. tak zwane premie kapitulacyjne, za to jednak podoficerowie jazdy i artyleryi pobierać mają po 20, feldweble po 15, kaprale po 10 zł. w. a. dodatku miesięcznego do swéj płacy.

— Z Zagrzebia piszą do dzienników węgierskich, że chorwacka komisya ugodowa obraduje ciągle, podczas obrad jednak czynione bywają wnioski tego rodzaju, iż prawdopodobieństwo zawarcia ugody o wiele się zmniejszyło. Przesadzone żądania opozycyi dodają otuchy miastom, a ztąd trudność dojścia do jakiegokolwiek rezultatu. Z tego też zapewne powodu powstała wieść, powtórzona przez *Pester Lloyd*, że rząd węgierski zamyśla rozwiązać sejm chorwacki.

Niemcy.

Spenersche Ztg. zamieszcza pod napisem: „*Gotos* i Polacy," następujący artykuł.

Od pamięci ludzkiéj, nigdy nadzieje Polaków tak nisko nie stały w kursie, jak obecnie. Zjazd cesarzów niemieckiego, austryackiego i rosyjskiego, zdaje się przemawiać za tem, że solidarność interesów, jaka aktem 5 sierpnia 1872 stworzoną została, okazała się niewzruszoną, wbrew wszelkim burzom i zmianom czasu. Wobec tego sojuszu nie przestali Polacy od stu lat z niezachwianą skłonnością do złudzeń, mimo wszelkich gorzkich doświadczeń, spoglądać na jedyne państwo, któreby mogło mieć istotny interes stać nieprzyjaźnie względem faktu podziału. Francya znajduje się jednakże od traktatu frankfurckiego w położeniu wyjątkowem. Nie może ona myśleć o badaniu kwestyj zagranicznych, lecz myśli tylko o zadośćuczynieniu za własne klęski. Do tego potrzebuje sojusznika; tyle się nauczyła od r. 1870. O Włoszech nie może być mowy. Do kogóż miałaby się więc o to udać, jeżeli nie do Wiednia lub Petersburga? Niepodlega zapewne wątpliwości, że usiłowania te równie tu jak tam są bezskuteczne. Lecz nie o to tu idzie. Dość, że takie plany istnieją, i że owładły polityką francuzką. Ztąd wynika, że sympatye polskie zniknąć muszą z porządku dziennego. I w istocie rząd francuzki odsunął w sposób demonstracyjny rękę swą od Polaków. Polacy mają zupełne przeświadczenie o téj przykrej sytuacyi. W ich dziennikach wprawdzie nie okazuje się bynajmniéj brak nadziei, lecz panuje w nich ton przygnębiony, którego nic nad to bardziéj nie zdradza, jak, że mówią o wszystkiem co tylko można, prócz o rzeczach polskich. Przy tem wszystkiem Polacy są drzazgą w ciele trzech mocarstw, a przedewszystkiem Rosyi, która sobie umiała w swoim czasie zapewnić lwią część zdobyczy. Powstanie 1863 r. wprawdzie zgniecione zostało ogromnym nakładem ludzi i pieniędzy, lecz ośmioletnie wysiłki zlania, wiążące się z przywróceniem panowania rosyjskiego, najmniejszego nie miały pozytywnego skutku. Przyznaje to nietylko każdy rozsądny Rosyanin w cztery oczy, lecz prasa, nie wyjmując nawet ultra-narodowej, wypowiedziała to bez ogródek. I na to się już zgodzono, że nic nie wywarło i nie wywiera ciągle zgubniejszego wpływu na wewnętrzny rozwój Rosyi, jak środki gwałtowne, jakiemi posługiwano się dotąd dla zgniecenia Polski.

Że w takich okolicznościach nie brakło chęci porozumienia i pojednania się z Polakami; nic naturalniejszego. W istocie nie brak ponownie, gdy błędnąc poczęły rozgorączkowane wrażenia z lat powstania, ze strony rosyjskiej usiłowań w tym duchu. Pomijamy już oficyalne poświęcenia prasy narodowo [illegible] temu obszernemu badaniu, i sam rząd o tyle sprzyjał temu, iż ogłoszony został rodzaj amnestyi, z której dotąd wielka liczba wychodźców polskich zrobiła użytek. Dalej zapewne rząd nie postąpił. System rusyfikacyjny jak dawniej tak i teraz w pełnym jest toku, a nawet świeżo znowu nakazanem zostało zupełne wynarodowienie szkoły. Lecz nie brak oznak, że zmiana systemu jest możebną. Między innemi przemawia za tem postawa *Gołosu*, który uważanym być może obecnie za organ biurokracyi narodowej, i jako taki na pewną uwagę zasługuje. Dziennik ten oświadcza się w jednym z ostatnich swych numerów, jak najbardziej stanowczo za pojednaniem z Polakami. Rozumie się samo przez się, że wychodzi on pod tym względem ze stanowiska *status quo*. Polacy muszą się zrzec wszelkich nadziei przywrócenia niepodległego państwa, nie mogą oni chcieć być czem innem, jak pełnoprawnymi poddanymi rosyjskimi. W tem przypuszczeniu mogą atoli liczyć na poszanowanie swej narodowości i religii. „Każdy naród, stoi w tym artykule, ma swoje właściwe przymioty, tworzące jego pierwotny genius. Właściwości te nie mogą być zmienione. Z niemi człowiek się rodzi, z niemi umiera. Muszą one być szanowane przez wszystkich, nie można ich bezkarnie razić i nikomu się to jeszcze nie powiodło. Usiłowanie rusyfikowania kraju nadwiślańskiego, więcej jest niż błędem, można je z pewnością nazwać głupstwem. Jest to w równym stopniu nieprzypuszczalnem, jak odbudowanie Polski. W każdym Polaku z urodzenia, musimy szanować Polaka. Lecz nie trzeba też [illegible] katolików na grecko-prawosławnych. Takie etnograficzne i religijne eksperymenta jeszcze się nigdy nie powiodły nikomu, a usiłowanie takie nigdy nie pozostanie bezkarne."

Oczekiwać należy jak się Polacy wobec tego programu postawią. Że w pewnych kołach objawia się skłonność do porozumienia, świadczy broszura, która się przed niejakim czasem ukazała pod tytułem: „Polska i Rosya," i proponuje pojednanie obu narodów, na podstawach podobnych jak *Gołos*.

Chwila zdaje się sama przez się być dość przyjazną temu pojednaniu. [illegible] Wobec głębokiego dziś odpływu, łatwiej da się z nimi mówić. W każdym razie trzeba się przygotować na to, że za pierwszą pozorną sposobnością, [illegible] polityki europejskiej, znów inne nadzieje [illegible]. Trzeba będzie czekać na to, ażali [illegible] się z swoich dotychczasowych nieszczęść czegoś praktycznego.

Rosya.

Moskowskija Wiedomosti wystąpiły również z uwagami o zjeździe trzech monarchów. Najwięcej znaczenia, powiada ten dziennik, ma udział Cesarza rosyjskiego, udział jego czyni zjazd wypadkiem europejskim, który powinien [illegible], drugich uradować, innych uspokoić. Znane są pogłoski, [illegible] stosunków petersburskiego i berlińskiego, pomimo tego wszakże [illegible] układy Austryi z Niemcami mogłyby wpłynąć na pogorszenie stosunków Rosyi z Cesarstwem niemieckiem. Wkradłoby się powód niedowierzania, a ziarno takie szybko może się rozwinąć [illegible], odbijającą się szkodliwie na interesach cywilizacyi, a rozbudzającą żywioły nienawiści i zatargu.

Każda sytuacya zawiera w sobie mnóstwo możliwych zmian i następstw, a wzięta oderwanie, może zupełnie zaspakajać wymagania logiki, gdy z jednego lub z drugiego punktu zapatrywania się na nią, [illegible]. Ale istotna możność bywa tylko jedna, wypadkowa wszystkich żywiołów co się złożyły na pewną sytuacyę. Mądra polityka polega też nie na świetnych kombinacyach, ale na kombinacyach istotnie możebnych.

Zachowania dobrych naszych stosunków z Niemcami wymagają nie tylko dobro Europy; gdy przymierze oddzielne Austryi i Prus byłoby tłumaczone, jako groźba przeciw Rosyi w teraźniejszości lub w przyszłości. Rzeczywiście nawet separatywny układ tych dwóch państw byłby [illegible].

Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa kiedy do tego zbliżenia przyłącza się Rosya. Nie grało to państwo żadnej roli w ostatnich wypadkach, które zmieniły postać Europy. W danej chwili obecność Rosyi w każdej kombinacyi politycznej może być tylko żywiołem uspokajającym a nie pobudzającym, neutralizującym a nie podniecającym. Neutralizuje ten udział mianowicie wszystko co może zatrwożyć i daje rękojmię powszechnego pokoju. Jest to nowy dowód z jak wysoką mądrością kieruje się nasza ojczyzna w pośród trudności obecnego stanu rzeczy, a zarazem nowa zasługa wobec świata cywilizowanego, nowy akt pokoju, jaki Rosya wniesie we wstrząśniętą i wzburzoną Europę.

Między Rosyą i Niemcami nie ma punktów spornych, ale sądzimy również, iż nie ma ich pomiędzy Rosyą i Austryą. Jeżeli między ostatniemi państwami były nieporozumienia, to nie na Rosyi ciąży ich wina. Austrya powinna rozumieć, że jej sąsiad wschodni najwięcej jest zainteresowany tem, aby ona doszła wewnątrz do równowagi, aby była niezawisłą w działaniu i bezpieczną w swych granicach. Wszelkie pretensye sąsiada wschodniego polegają na tem, aby mógł on względem Austryi zachować się po przyjacielsku i z sympatyą.

Rosyę zwykle podejrzywają o zamiary zaborcze. To błąd, jeśli nie sieć zastawiona przez jej przeciwników, pragnących w ten sposób usprawiedliwić własne zamysły. Zadania i cele Rosyi są czysto wewnętrznej natury. Wprawdzie nie może się ona wyrzec wpływu swego, ani swych naturalnych sympatyj, ani historycznej tradycyi; ale polityka jej nie goni za przewrotami, nosi ona cechę konserwatywną i to nie samowolnie, ale przez siłę rzeczy.

Obawiają się także ze zbliżenia trzech monarchów odtworzenia św. przymierza, ale nie trzeba zapominać, że temu przymierzu Europa winna była długoletni pokój, pod cieniem którego wzrosła do potęgi i rozwinęła swą cywilizacyę. Tylko też w tem znaczeniu mogłoby dziś odnowić się Św. przymierze, we wszystkiem innem obie kombinacye zupełnie się różnią. *Status quo*, jakie zabezpieczało dawne św. przymierze, zawierało w sobie wiele nieurzeczywistnionych a słusznych potrzeb, a rządy ówczesne kierowały się więcej pojęciami oderwanemi, aniżeli interesami narodowemi, które wówczas nie były dobrze jeszcze wyjaśnione. Od tego czasu wszystko zmieniło się. Natomiast nastała chwila w której wszystkie rządy cywilizowanego świata powinny być solidarne przeciw wspólnemu wrogowi cywilizacyi, zagnieżdżonemu w rozterkach państw i we wzajemnej niechęci rządów. Narody cywilizowane powinny sobie podać rękę wzajemnie, dla wspólnego działania przeciw wrogowi co podkopuje podstawy moralnego porządku, spotwarza wszelką władzę i porywa się na najdroższe dobra społeczeństw cywilizowanych. Wróg ten przepadnie, skoro tylko utrwali się stały i szczery pokój pomiędzy rządami do których należy odjąć u rewolucyi pochwycone przez nią interesa i zwrócić takowe na drogę postępu pokojowego i płodnego.

— Dziennik Katkowa dowiaduje się, że komisya pod przewodnictwem sekretarza stanu Nabokowa, obradująca nad pytaniami dotyczącemi wzmocnienia żywiołu rosyjskiego na Litwie i Rusi, zajmuje się obecnie kwestyą nabywania na skarb dla odprzedaży, majątków wystawianych na licytacyę a nie sprzedawanych, oraz rozszerzeniem kredytu dla osób pragnących nabywać dobra w pomienionych 9 guberniach „kraju zabranego."

— Sprawa chiwińska nigdy nie przestaje zaprzątać umysłów rosyjskich. W tym celu założono po drugiej stronie morza Kaspijskiego miasto Krasnowodsk, z którego odbywano już wyprawy w głąb stepów. Tej jesieni wybiera się nowa ekspedycya w stepy, złożona z 14 kompanii piechoty, 2 sotni kozackich i 20 dział polowych.

Krasnowodsk staje się zatem coraz więcej nowem centrum posiadłości rosyjskich na południowo-wschodnim brzegu morza Kaspijskiego. Założono tam silny fort, broniony od morza odpowiedniemi fortyfikacyami, a prócz tego starają się ściągnąć na ten punkt kierunek handlowy. Rzeczywiście przyszłość handlową może mieć to miejsce, jeśli ożywi się handel z Chiwą, gdyż oddalony od Chiwy wszystkiego o 650 wiorst, kiedy droga z Chiwy do Orenburga wynosi 1318 wiorst. Step po za Krasnowodskiem niema być wcale tak przykrym do przebywania jak dawniej sądzono. Przeciwnie, nie brak w nim roślinności, którą wielbłądy chętnie pożywają, a i wody jest podostatkiem.

Chcąc podnieść znaczenie Krasnowodska, Moskale oprócz wielkiej cerkwi stawiają tam wspaniały meczet i wysłali jednego Mułłę do ludów okolicznych z wezwaniem o składki na budowę świątyni mahometańskiej. Nie chodzi im wcale o tę pomoc, ale pragną dowiedzieć się w ten sposób, jak myśl podobna przyjętą będzie przez wyznawców islamu.

Powodem nieporozumień z Chiwą jest duch zaborczy moskiewski, któremu mąci wodę każdy niezależny władca Azyi środkowej. Użalają się, że używa on jeńców rosyjskich do rolnictwa, aby jego właśni poddani mogli się niczem nie trudnić tylko wojennem rzemiosłem, a jeńców tych liczą niespełna 40, a sami mówią jeszcze, że z pomiędzy tych artylerzyści mają się bardzo dobrze ucząc obchodzenia się z działami Chiwińców. Domniemani ci jeńcy, najprędzej dobrowolni osadnicy, są tylko pozorem do wydania wojny i zagrabienia Chiwy, do czego zapewne przyjdzie w niedługim czasie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 sierpnia. Jutro w niedzielę, jako w dzień urodzin JCKMci, odprawionem będzie uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi o godz. 9ej rano. O godzinie zaś 8ej rano, odprawioną będzie msza polowa na Błoniu przy wystąpieniu wojska obecnie w Krakowie stojącego.

— Zapowiedziana na dzień jutrzejszy z powodu urodziu N. Pana zabawa u kopca Kościuszki, którą urządzają oficerowie tutejszej załogi, odłożoną będzie na najbliższy dzień pogodny, jeśliby deszcz dzisiejszy przeciągnął się do jutra. Ma ona się rozpocząć o godzinie 3ej po południu. Na kartach zapraszających wymieniony jest taki program: Strzelanie do tarczy; o godz. 6 wieczorem muzyka wraz z tańcami; ze zmrokiem ognie sztuczne.

— Na dziś zamówione zostały kwatery po domach prywatnych dla 47go batalionu (krakowskiego) obrony krajowej, który tu przybywa na czas ćwiczeń.

— W tych dniach odbyła się próba organów w kościele Ś. Floryana, które są jednemi z większych rozmiarów w Krakowie. Przez wiele lat zupełnie zaniedbane i uszkodzone, staraniem X. kanonika Goliana i pieniężną zapomogą X. kanonika Wilczka zostały odnowione i naprawione przez p. Sapalskiego, tutejszego organmistrza. Znawcy i w sztuce biegli wyrazili swoje zadowolenie pod względem sztuki, jak niemniej sumiennego wykonania. Protokół odbiorczy opatrzony podpisami, złożony jest do akt kościelnych.

— Wczoraj aresztowano Ozyasza Landsmanna kupczyka, który swemu pryncypałowi skradł kilka łokci materyi na suknię; oraz krawczyka Józefa Przysiężnego za wzięcie kawałka sukna majstrowi swemu.

— W Bieńkowicach pod Wieliczką uciekły onegdaj dwa młode konie dworskie.

— P. Emil Torosiewicz rozesłał następujące zaproszenie:

Posłowie obwodu Brzeżańskiego zapraszają szanownych wyborców większej własności na naradę do Brzeżan na dzień 22 sierpnia o godz. 3ej po południu.

— **Lwów** 15 sierpnia.

(E.) Rok temu właśnie, a było w naszem mieście ludno i gwarno; po ulicach roiło się mnóstwo ludzi, po przechadzkach przez tłumy przepchać się zaledwie było można, a toasty, mowy i ognie sztuczne na strzelnicy, na kopcu i w ogrodzie pojezuickim sypały się jakby z rogu obfitości. Trzeba było w istocie aż przybycia gości z zachodu, aby miasto nasze w obecnej porze wprawić w niejaki ruch. Obecnie nic takiego nam się nie nastręcza, to też pusto, nudno i skwarno jak rzadko.

Ale nie długo stan ten potrwa, gdyż niebawem jeżeli wszystkie pozory nie mylą, Lwów na nowo podejmuje akcyę polityczną. Na przyszły miesiąc bowiem przypada wybór jednego posła z okręgu wyborczego miasta Lwowa na miejsce zmarłego przed kilku miesiącami Dra Fränkla. Na niedzielę (18 b. m.) zwołało kilku tutejszych obywateli a mianowicie pp. Baurowicz, Błotnicki, Groman, Gubrynowicz, Moszczański, Pipes, Semilski i Wild, zgromadzenie wyborców celem porozumienia się co do przeprowadzenia wyboru tudzież celem wysłuchania sprawozdania p. Smolki o ostatniej kampanii delegacyjnej. Nie będzie to tedy zgromadzenie przedwyborcze w właściwem tego słowa znaczeniu, ale raczej coś na kształt sejmiku relacyjnego.

W gronie kilku tutejszych obywateli powstała bardzo racyonalna myśl założenia towarzystwa czynszowników, na wzór tych, jacy istnieją z dobrym skutkiem od niedawnego czasu w Anglii. Myśl tę już dawniej podnoszono, a wywołała ją drożyzna pomieszkań, która w istocie przybiera zastraszające rozmiary. Komitet, w którego skład wchodzą pp. Błotnicki, Dobrzański, Saint-Georges, Gastlen i Dr Maly zajmuje się jak słychać, ułożeniem statutu.

Dzisiejszej nocy zetknęły się dwa pociągi na kolei czerniowieckiej przed stacyą Borynicze. Dotąd nie ma wiadomości, czy przy tym wypadku nie stracił kto życia.

Dnia 19 b. m. (w poniedziałek) rozpocznie się w tutejszym sądzie rozprawa prasowa przeciw *Dziennikowi Polskiemu* o obrazę honoru wytoczona przez p. Pasiecznego, sędziego powiatowego w Sniatynie. Sądzą, że rozprawa ta potrwa kilka dni.

— O zebraniu w Bedrykowcach donosi teraz *Słowo*. Według tego pisma całą sprawę podniósł pisarz gromadzki z Lisowiec Winogrodzki z zamiarem zdyskredytowania księży ruskich. Użył do tego posła Bojczuka, którego ambicyę pogłaskał widokiem zarobienia sobie na zaufanie u ludu i na ponowny wybór. Podczas zebrania w Bedrykowcach Bojczuk mówił bez związku i sensu o tem, że Gołuchowski ma być wybrany Królem Polskim i na to zwołany zostanie sejm, a Gołuchowski obiecał gromadom wszystkie krzywdy wynagrodzić, jeśli posłowie ruscy będą za nim głosowali na króla. Przerwał mu Wiszniewski pisarz gromadzki, dowodząc, że plecie bez sensu i lud bałamuci. Za jego też wpływem ułożono punkta prośby do Cesarza i wybrano Wasyla Prymaka oraz kogoś drugiego do zawiezienia tego aktu do Wiednia. Akt ten właściwie nie był wcale ułożony, tylko krótka treść napisana po polsku posłużyła następnie jakiemuś Ignacemu Jarosiewiczowi sprawozdawcy *Słowa* do ułożenia po niemiecku podania do Cesarza. Ogłosi on to pismo w organie Świętojurców. Drugi zjazd do Bedrykowiec naznaczono na 24 lipca dla zgodzenia się i podpisania aktu Jarosiewicza, co też uskuteczniono. Wówczas władza sądowa wdała się do agitacyi i zrobiono ścisłą rewizyę u Jarosiewicza, aresztowano Prymaka, ale u nich nie znaleziono szukanego podania do Cesarza. Prymaka jednak nazajutrz uwolniono. Dalsze śledztwo toczy się.

— *Ostdeutslhe Ztg* donosi, że zwinięcie w Poznaniu szkół Urszulinek i Sercanek jest już zarządzone i niebawem ma nastąpić; *Posener Ztg* donosi zaś, że tylko ten ostatni zakład zwiniętym będzie.

— D. 14 b. m. najznaczniejsza część miasta Dynaburga zgorzała.

— Międzynarodowy zjazd statystyczny w Petersburgu rozpoczyna się d. 22 sierpnia.

— Krzyk oburzenia i grozy rozległ się między patryotami czeskimi. Jeden z najgorętszych synów czeskich, który znosił prześladowanie, więzienie, skazany był nawet na śmierć, który rej wodził we wszystkich klubach, kołach, biesiadach, który pisywał do wszystkich dzienników opozycyjnych, należał do wszystkich spisków w kraju i za granicą, słowem człowiek, który skupiał w sobie wszystkie cnoty i wszystkie niedole patryoty, człowiek ten był — szpiegiem! Okropne to odkrycie powarzyło umysły w Czechach, przyprowadziło jednych do zwątpienia o ludziach, drugich do rozpaczy, innych oblało wstydem, że się dali za nos wodzić ajentowi policyjnemu.

Był nim Karol Sabina, publicysta, dramatyk, powieściopisarz, 60-letni literat, co sterał młodość w ciągłej biedzie, walce i prześladowaniu, a gdy mu rodacy nie wynagrodzili ani pracy ani zawodów życia, w końcu zaprzedał się. Gorsze jednak jeszcze mówią przeciw Sabinie zarzuty: pada bowiem podejrzenie, że wciągał w spiski młodzież, aby ją zaprzedać, że przygotowywał demonstracye, aby oddać w ręce policyi sprawców— słowem, że był to *agent provocateur*.

Sabina za młodszych lat w zapasach z cenzurą i księgarzami, od łask ich obu zależny, pisywał po 5 złr. arkusz oryginalnych powieści, po 15 złr. libretto do oper albo komedye. Księgarze zamawiali u niego towar na arkusze, jakby na łokcie, ostrzygali powieści, gdy im się nie zmieściły w zeszyt albo tom, kazali mu pisać wreszcie książkę kucharską.

Sabina należał do partyi „młodych Czech". Partya staroczeska oddawna go podejrzywała, gdyż było rzeczą niewytłómaczoną, że odkąd po 8-letniem więzieniu wypuszczony został na wolność, pomimo ciągłego agitowania i to jawnego, ani razu nie pociągnięto go do odpowiedzialności, podczas gdy towarzyszy jego i wspólników więziono i sądzono. Podejrzenie to wzmocniło się, gdy jednemu z więźniów udało się dopatrzeć w aktach śledczych podpis Sabiny. *Vaterland* jawnie mu zarzucił, iż był ajentem policyjnym a nie patryotą. Sabina miał tyle zuchwałości, iż wytoczył temu dziennikowi proces, i oczywiście wygrał. *Vaterland* nie był w stanie dostarczyć dowodów. Dopiero temi dniami dostał się do pewnych rąk raport policyjny Sabiny. Cóż zrobiono z patryotą-szpiegiem? Dano mu tysiąc reńskich na drogę i wyprawiono za granicę, aby się więcej między swymi nie pojawił. Sabina wyjechał do Rosyi, próbować tam szczęścia, ażali nie lepiej wyjdzie na usługach Rosyi, niż wyszedł na usługach Austryi, gdzie go licho płacono, skoro do ostatnich czasów ciągle walczył z biedą. Może kiedy ujrzymy Sabinę na jakim urzędzie w polskich krajach, albo wysłanego w poufnej misyi, bo Sabina zostawał w stosunkach także z rządem narodowym w r. 1863, a przeto może zachował od owego czasu stosunki z Polakami.

— W biórze długów publicznych ministerstwa skarbu w Paryżu, które tymczasowo umieszczone jest w pawilonie Colberta w Louvre, zdarzył się d. 14 bm. rano wybuch gazu; ogień stłumiono spiesznie, lecz kilku urzędników zostało mocno poparzonych przy ratowaniu dowodów długów, które mimo tego spłonęły. *Bien public* mówi, że trzech ludzi umarło z poparzenia.

— W Wiedniu aresztowano temi dniami wdowę i córkę po jenerale bar. Eynatten, niegdyś ministrze wojny, który w ciągu wytoczonego mu procesu o sprzeniewierstwo, otruł się. Baronowa zeszła wraz z córką swoją do takiego ubóstwa, z powodu odebrania jej pobieranego do r. 1867 wsparcia z budżetu, iż pomimo, że córka jej posiada 10,000 złr., od których pobiera procent, tak matka jak córka nie mają całych trzewików. Aresztowano je za to, że zadłużywszy się w pewnym małym hotelu za mieszkanie i życie, wyniosły się z niego pokryjomu.

— Odbieramy pismo, w którém czytamy: Jakim sposobem zginął na rusztowaniu marszałek Retz r. 1440 za Jana VI ks. Burgundzkiego, skoro Franciszek I król francuski dopiero ustanowił godność marszałka, a panował od 1515 do 1547 r.; dalej jeszcze, skoro w wieku XV panowali w Burgundyi: Jan Nieustraszony (1404 — 1419), Filip Dobry (1419 — 1467) i Karol Śmiały (1467 — 1477)? Podanie zatem umieszczone w *Czasie* z 12 b. m., jest zupełnie błędnem."

Jakże tu nie podziwiać ducha krytyki w naszym kraju! Ustęp ten w „Kronice" o marszałkach pod sąd od-

---

nanym, to ogród jezuicki zyska na tem ogromnie. Woda doda mu osobnego uroku i zrobi go prześlicznem miejscem przechadzek. Samo zaś wydobycie wody nie będzie zapewne ani zbyt trudną, ani zbyt kosztowną rzeczą, gdyż dolna część ogrodu była kiedyś istotnie moczarem. Najwięcejby może zyskał na tem klub łyżwiarski, który dotychczas ma ślizgawkę swoją w znacznej odległości od miasta.

Obawiam się wszakże, aby to nie skończyło się na samej pogłosce. Mówią tu także o planie wybudowania wielkiego centralnego dworca wszystkich kolej żelaznych, które Lwowa dotykają. Dworzec ten miałby stanąć w pobliżu miasta, niedaleko Zakładu św. Łazarza. Mówią dalej o rozmaitych nowych a monumentalnych budowach na rok przyszły. „Wszystko to być może — ale ja to między bajki włożę"— pozwalam sobie powtórzyć za księdzem biskupem Warmińskim. Pogłoskami bowiem i planami najzuchwalszemi my Lwowianie jeszcze tamtego roku tak miasto całe szczelnie zabudowali, że już ani szpilki gdzie rzucić nie ma. Cegłami buduje się znacznie mniej; i zaledwie kilka kamienic nowych przybywa nam w tym roku.

Wodą i pogłoskami wypełniłem tedy cały mój tygodnik, co mi zechcecie łaskawie przebaczyć, gdyż w tym opłakanym czasie kanikularnym, fejletoniści żyją tak samo jak młodzi poeci *d'espérance et d'eau fraiche* tylko, czekając owej pory, jesiennej lub zimowej, która poświęconą jest polityce, koncertom, zabawom i jak powiada Mickiewicz „spijaniu z chińskich ziół ciągnionych treści."

DEL....

Z Rożnowa

(na Morawie).

13 sierpnia.

„Górskie powietrze, odpoczynek, wygody" zawyrokował mój lekarz. Zamyśliłem się na to dictum. Wygoda i góry, odpoczynek i dwa dni jazdy do Tatr naszych, — pojęcia te nie licowały wcale z sobą; — a że do tego wyjechać trzeba było w kilka osób, więc jak widmo stanął przedemną obraz przygotowań do podróży, poczynających się od pakowania kuchni i kredensu. Wygoda — powiedział lekarz, trzeba słuchać lekarza; wsiadłszy więc na kolej w Krakowie nie oparłem się aż na na stacyi Pohl w Morawiie. Ztąd wóz pocztowy zabiera dwa razy dziennie podróżnych do Rożnowa; można tam także dostać wygodnego powozu prywatnego, który jednakże naprzód zamówić trzeba z Rożnowa. Pierwsze dwie mile drogi nie przedstawiają nic dla turysty, kraj podobniusienki do naszej Galicyi, co do kultury i przemysłu. Od Międzyrzecza dopiero krajobraz zmienia się nieco, zbliżamy się do celu podróży, do owych gór upragnionych. Zrazu uczuwa się niejaki zawód. Dolina Beczwy w której leży Rożnów, nie przypomina nawet słabo doliny Dunajca, charakter gór morawskich łagodniejszy i mniej malowniczy, ziemia za to lepsza niż w naszych górach, a góral tutejszy zamożniejszy o wiele od naszego.

Miejscowość sama pięknie jest położona u stóp najwyższego w tej okolicy szczytu zwanego Radost; ze wszystkich stron dokoła wznoszą się pomniejsze wzgórza. Temu szczęśliwemu położeniu zawdzięcza Rożnów swoją sławę, jako miejsce kuracyjne dla cierpiących na piersi, równie jak i wybornej żętycy, której obficie dostarczają sąsiednie góry, alpejską odznaczające się wegetacyą.

Główną ozdobą Rożnowa jest ogromny park, raczej knieja poprzeżynana wygodnemi i równemi chodnikami; utrzymują tutaj, że park ten 80 morgów zajmuje, w co łatwo uwierzyć bo rzadko kto pochwalić się może, żeby cały zwiedził. Dwie rzeczki Lubina i Beczwa ciągłym szmerem zdają się wadzić z sobą; jedna bowiem z nich za pośrednictwem Morawy i Dunaju dostaje się do Czarnego Morza, a druga wspólnie z Odrą do Baltyku płynie.

Dla niewybrednych życie tu łatwe. Mieszkania nie drogie; za 5—6 złr. tygodniowo można mieć pokój czysty i dobrze umeblowany; są też i wykwintne wille z komfortem europejskim urządzone, za wyższą, rozumie się cenę. Mleko i masło wyborne, chleb wyśmienity, trzy restauracye w których nie źle jeść dają. Rożnów podnosi się w oczach, domy nowe budują się na wielu punktach. Sąsiednie Węgry dostarczają tu gości, ale dotąd główną ludność kąpielową stanowi ów szczep praktyczny, dla którego: *ibi patria ubi bene.* Mniej jednak niż gdzieindziej razi to w Rożnowie, z powodu wielkiej rozległości parku i rozrzucenia mieszkań tak, że i znajomych swoich można nie spotkać, jeżeli się ich nie szuka, bo muzyka w parku nie nęci i wcale punktu zbornego nie stanowi.

Młodzi i silni mają przed sobą śliczne wycieczki w góry; na niektórych szczytach znajdują się ruiny a do nich wiążą się nawet poetyczne gadki i podania. Mniej zdrowi dążą do Katinki, która jest jakby posthofem karlsbadzkim; zawsze tam dojść można, bo droga równa i malownicza, a kawa doskonała.

Lud tutejszy potulny i pracowity; kobiety szczególnie skrzętne i zabiegliwe; dorodniejsze od mężczyzn i sprytniejszemi się też wydają. Może wrażenie to wywołane jest piękniejszym ich strojem. Bo człowiek jest bezwątpienia wielkim niewolnikiem formy. Ubiór najprzód uderza, twarz dopiero później; a jednak ani twarz ani ubiór nic jeszcze nie stanowią. Nie łatwo w tak krótkim czasie jak sezon kąpielowy głębsze czynić studya; jednak porównanie zewnętrzne ludu tutejszego z naszym, na korzyść naszego wypada. O ile więcej tu jest cywilizacyi, o tyle mniej jeszcze niż u nas moralności. Pijaństwo u mężczyzn równie zakorzenione jak u nas. Pobożność jakaś oziębła, konwencyonalna, do nabożeństwa wielkich miast podobna; dość obszerny kościół nie bywa nigdy przepełniony; śpiewy idą zgodnie, ale na sumę w niedzielę przychodzą tylko najbliżsi mieszkańcy, nie widać tych szeregów niewiast, które po wsiach naszych o milę i więcej ciągną przez miedze i dróżki w dzień świąteczny do kościoła. Pieśni kościelne do naszych podobne, kazanie zrozumieć można, bo język pokrewny naszemu, chociaż te same wyrazy inne niekiedy oznaczają pojęcia; i tak n. p. „łaska" znaczy „miłość" „pożegnany" znaczy „błogosławiony" i t. p. W wielkim ołtarzu kościoła znajduje się obraz Wszystkich Świętych, w połowie przeszłego wieku malowany; ugrupowanie figur dość szczęśliwe, a niektóre głowy Świętych nawet bardzo piękne i charakterystyczne, tylko postać Matki Najświętszej, nad wszystkiemi się wznosząca, pozostawia wiele do życzenia; widać, że za wysokiem dla malarza było pojęcie Królowej Wszystkich Świętych, sprowadzenie na jedno oblicze i wlanie w jedną postać wszystkich rodzajów świętości. Kilka pięknych kamiennych krzyżów zdobi wzgórza tutejsze, prawie wszystkie staraniem pobożnej rodziny Janików wzniesione. Krzyż na Radoście uposażony fundacyą na odnawianie przez hr. Zierotin'a, którego rodzina, Rożnów przez 200 lat z okładem posiadała, dzisiaj należy Rożnów do spadkobierców hr. Kińskiego posiadających także Nisko w Galicyi.

Rożnów jest miasteczkiem o 3500 ludności; w miejscu jest poczta, stacya telegraficzna, trzech lekarzy. Łazienki w stanie pierwotnym, ale obiecują na przyszły już rok, miedzianne wanny, gdyż kąpiele z odwaru śpilek sosnowych wielu znajdują zwolenników. Rzeczne kąpiele można brać w dogodnie na ten cel urządzonym basenie. Według listy kąpielowej znajdowało się tu w tym roku do chwili gdy to piszę 1.094 osób.

Kto więc nie ma wielkich wymagań, komu miły spokój, a siły nie starczą na tatrzańskie wycieczki, kto zwłaszcza nie ma córki na wydaniu, ten niech na śmiało jedzie do Rożnowa

A. J.

danych, powtórzony został z dzienników francuskich przez wszystkie europejskie organa. Nawet we Francyi nie postrzeżono pomyłki.... dopiero w Tarnowie. A jest pomyłka: Jan VI. syn V. nie był księciem Burgundy, ale Bretanii. Ogłoszony pełnoletnim r. 1414 um. 1442. Dwa lata więc przed jego śmiercią 1440 r. Gilles de Laval, znany jako marszałek de Retz, ur. 1396, który się odznaczył w wojnach za Karola Karola VII. zwłaszcza pod Orleanem, oddany został pod sąd za zbrodnie zabójstwa, powieszony i spalony w Nantes. Tego to marszałka przezwano *Barbe bleue.*

Nazwa zaś marszałka najdawniejszych sięga czasów. Marszałków królewskich zwano marszałkami Francyi dla rozróżnienia od innych feudalnych. W r. 1185 ci marszałkowie wymieniani byli nad innych, ale dopiero od 1627 jak godność konetabla została zniesioną, posiadali najwyższą godność w armii francuskiej, i wtedy otrzymali laskę za oznakę. Franciszek I. zamienił godność marszałka czasową na dożywotnią, i mianował czterech marszałków. Liczba ta się zmieniała; 20 było za Ludwika XIV; dziś ma ich być 12.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 16 sierpnia pochmurno, w południe ulewny deszcz; termometr od + 8°.8 doszedł do + 14°.8 R. Barometr opadał; dnia 17 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 328.60, termometru + 9°.0 R. Wiatr północno-zachodni zimny.

— W niedzielę dnia 18go sierpnia: Św. Jacka wyznawcy; w poniedziałek dnia 19 sierpnia: Św. Benigny panny i Św. Sebalda.

Sprawy sądowe.

Kraków 17 sierpnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 19 sierpnia: Józefa Wiatra o ciężkie uszkodzenie ciała; Anny Litwowny o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Sonoka Urbana o kradzież; Michała Madeja o ciężkie uszkodzenie ciała.

We wtorek d. 20 sierpnia: Michała Szewczyka o ciężkie uszkodzenie ciała; Leona Ambrożika i Józefa Jerzurskiego o kradzież; Jana Gandery o kradzież; Józefa Pierzchały o kradzież.

We środę d. 21 sierpnia: Wacława Iglickiego o kradzież; Reginy Budkowy o podrzucenie dziecka.

We czwartek d. 22 sierpnia: Franciszka Heksela o zgwałcenie.

W piątek d. 23 sierpnia: Jana Bandury o ciężkie uszkodzenie ciała; Jakóba Kwaśnego o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Abrahama Brota o oszustwo; Antoniny Glonki o kradzież.

W sobotę d. 24 sierpnia. Józefa Rzepki, Jędrzeja Jajeśnicy i Ignacego Tyrka o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie szacowania gruntów.

Członkowie komisyi krajowej objeżdżając powiaty, dostrzegli, że w komisyach powiatowych odbywało się zbieranie dat o czynszach dzierżawnych bardzo niedostatecznie, że mianowicie dat tych było bardzo mało, i w powszechności najwięcéj tylko z lat najświeższych, gdy czynsze były właśnie najdroższe. Komisye powiatowe powinny dołożyć wszelkich starań, ażeby wyszukać jak najwięcej kontraktów dzierżaw, i to z lat dawniejszych, sięgających po rok 1855.

Komisye powiatowe nie zwróciły dotąd uwagi na daty jakie tu i owdzie znajdują się w księgach targowych o najniższych cenach najmu robotników (*geringster Taglohn*) i o cenach mięsa. Komisye powiatowe powinny uchwalić, ażeby daty o cenach z lat 1855 do 1869 były z ksiąg targowych wyciągnięte, i ażeby obliczono ceny przeciętne z tych lat, z pominięciem 5 lat najdroższych. Chociaż najniższe ceny najmu robotnika, praktykowane w miejscu targowem, może nie znajdą zastosowania bezpośredniego, mogą one jednak przydać się do kombinacyi z cenami normalnemi robocizny, lub do porównania z cenami podanemi przez [illegible] w uzasadnieniu [illegible] o wykazie cen targowych. Zapiski cen funta mięsa są w powszechności daleko prawdziwsze od wszystkich innych zapisków w księgach targowych, bo ceny mięsa są w powszechności podług taksy urzędownie przepisanej, podług której rzeźnicy muszą sprzedawać mięso. Cena mięsa może służyć do kombinacyi dla uzasadnienia cen płodów pasznych; potrąciwszy bowiem od ceny targowej mięsa akcyzę, od sztuki bydła płaconą, wyliczyć [illegible], jaką rzeźnik mógł płacić za cetnar mięsa producentom. Tę kwotę można skombinować z przeciętną wagą i z przeciętnym wiekiem bydła bitego, i z ilością paszy jaką to bydło spożyło, a uwzględniwszy także koszt stajni i obsługi bydła, można w przybliżeniu wyrachować, ile producentowi zostawało za paszę, daną temu bydłu, i w taki sposób [illegible] spieniężył tym sposobem paszę, n. p. cetnar siana, słomy i t. p.

Komisya powiatowa, która jeszcze nie wybrała komitetu do układania projektu taryfy klasyfikacyjnej, powinna go wybrać niezwłocznie. Komitet ten nie jest obowiązany przedkładać projektu taryfy przed ukończeniem w komisyi rozpoznaniem wszystkich dat pomocniczych i opisu powiatowego. Lecz członkowie komitetu powinni ciągle i najstaranniej zbierać wiadomości potrzebne, objeżdżać powiat, poświęcać myśli swoje téj sprawie bardzo ważnej, próbować różnego układania taryfy, naradzać się i poprawiać, ażeby były zupełnie przygotowani do téj czynności, gdy przyjdzie do urzędowego jéj załatwienia. Układając szkic taryfy klasyfikacyjnej, niech komitet nie baczy na cyfry cen normalnych lub na cyfry innych czynników, i niech się nie kusi obrachowywać czysty dochód z czynników, bo takie obrachowywania mogłyby tylko wprowadzać w błąd; lecz niech stawia odrazu dla każdéj klasy cyfrę czystego dochodu, według swoich praktycznych wiadomości o dochodzie i o wartości gruntów z lat 15tu od 1855 do 1869.

Przy układaniu taryfy z cyframi czystego dochodu dla każdéj klasy, należy mieć na oku, jakie grunta i w których gminach mają być przydzielone do każdéj klasy. W powszechności przydzielić należy grunta do klas pierwszych i ostatnich, a najwięcej do klas średnich. Co do rol (a po części i do łąk) powinnyby u nas wszędzie do klasy pierwszej przypaść tylko te niwy lub części tych niw, które leżą najbliżéj wsi, i to w takich gminach, które pod względem odbytu płodów, taniości robotnika i pod względem jakości ziemi najlepiéj są położone. Jeszcze i do drugiej klasy należałoby zaliczyć tylko te niwy, które leżą najbliżéj wsi, w gminach innych, trochę gorzej położonych. Albowiem w kraju naszym zachodzą bardzo wielkie różnice w dochodzie czystym między gruntami najbliższemi a mniej bliskiemi i odległemi. Różnice te zachodzą nietylko co do kosztów uprawy i zbioru, ale także i co do wartości i ilości plonu zbieranego.

(Gaz. Nar.)

Oświęcim 17 sierpnia.

Do Wiednia przeszło na targ poniedziałkowy wołów sztuk 1565. Z przeszłego tygodnia nic nie pozostało. Targ spodziewany dobry.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Bochnia 13 sierpnia. Pszenica 5·25, żyto 4·40, jęczmień 3·10, owies 1·80, groch 6·—, bób 6·—, ziemniaki 1·40, siano 1·—, konice 1·20, słoma 1·—, drzewo twarde 13·50, miękie 10·50, okowita 1·—, funt masła —·55.

Andrychów 14 sierpnia. Pszenica —·—, żyto 4·80, jęczmień 3·90, owies 2·15, kukurudza 4·90, ziemniaki 1·24, siano 1·20, konicz 1·35, słoma 1·—, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, funt mięsa —·20, masa masła 1·30.

Tarnów 13 sierpnia. Pszenica 5·40, żyto 3·80, jęczmień 3·45, owies 1·85, groch 5·30, bób 4·25, tatarka 4·35, proso 4·30, ziemniaki 1·80, koniczyna 28·—, siano 1·10, konice 1·20, słoma 1·10 drzewo twarde 12·—, miękie 10·—, masa okowity —·96, masła 1·35.

Biała 13 sierpnia. Pszenica 5·95, żyto 4·55, jęczmień 3·55, owies 2·55, kukurudza 7·25, groch 7·50, bób 6·80, soczewica 8·30, proso 7·60, tatarka 4·20, ziemniaki 1·36, siano 1·20, konicz 1·20, słoma 1·20, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, koniczyna 35·—.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 16go sierpnia.

Posady: Weterynarza powiatowego w Oświęcimiu (600 zł.), podania do 15 września. Licytacye: Dnia 19 września w sądzie pow. w [illegible] licyt. egz. realn. N. 92 w [illegible]. — Dn. 19 września w sądzie obw. w Stanisławowie publ. sprzedaż realn. N. 152 [illegible]. — Dnia 5 września w sądzie obw. w Tarnopolu licyt. realn. [illegible] tamże. — Dnia 9 września w sądzie obw. w Tarnowie licyt. egz. realn. N. 205 i 208 na Strusinie. Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski [illegible] Gutkowskiego [illegible]. — Sąd obw. w Tarnowie [illegible]. — Sąd kraj. [illegible] firm: „J. H. Kijas et Comp." [illegible] „Rittermann et Austern." — Sąd [illegible] Karola Budweisera o nakazie zapłaty Arnoldowi Wermerowi 131 zł. 24 c. Zawezwania: Sąd pow. w [illegible] Piotra Micora, aby się w przeciągu roku zgłosił do spadku po Agnieszce Micor zmarłej 1871 r.

Przyjechali do Krakowa od 16 do 17 sierpnia.

HOTEL WIKTORYA: Ferdynand Bürman kupiec z Katowic, Włodzimierz Krykczyn z Warszawy, Zuzanna Górska właśc. dóbr z Podola, Amalia Swierczewska i Tekla Swierczewska z Berlina, Jędrzej Knoch z Przemyśla, P. Kotsch komendant 47 batalionu obrony kraj., Eleazar Klarmann z Jass, Gustaw Kokoszka kupiec z Wiednia, Roman hr. Dunikowski właśc. dóbr z Podola, Serah Bykowa z Jass, Antonina Bernatowiczowa wł. d. i Marya Kostkiewiczowa właścicielka dóbr z Odessy.

HOTEL SASKI: Seweryn Zamojski art. dram. z Galicyi, Walery Mazaraki z Proszowic, Ludwik Zakrzewski z Kongresówki, Marceli Stupnicki wł. dóbr z Szypowie, Józef Beek kupiec z Pragi, Adam hr. Mazaraki właśc. dóbr z Galicyi, Konstanty Grabski z żoną z Krynicy.

HOTEL DREZDEŃSKI: Julia bar. Borowska właśc. dóbr z Galicyi, Władysław hr. Romer właś. dóbr z Galicyi, Józef Włoskiewicz inżynier z Wiedni, Seweryn Kisielewski z Galicyi, Franciszek Skibicki senator z Warszawy, Józef Supiński ze Lwowa, Stanisława Niewmierzycka wł. dóbr z Wołynia, Przecław Stawiński z żoną właśc. dóbr z Kleczy.

HOTEL POLLERA: Władysław Grabianka z Włoch, Jan Ścisławski z Wołynia, R. Salis obywatelka z Wołynia, Witold Jaroszyński obywatel z Wiednia, A. Aryanol z Rosyi, Arthun Gebit z Ostrawy, Józef Polak z Wiednia, Konopka właściciel dóbr z Galicyi, Horodyski właściciel dóbr z Galicyi, Heniger kupiec z Berlina, Szulc radca stanu z Warszawy, F. Hosz wł. dóbr z Grybowa, F. Schoth z Dąbrowy, C Oleawnik z Słońska, W Meier kupiec z Węgier, S. Feinjung kupiec z Odessy, Stanisław Kraikowski ob. z Kongresówki, A. Heller c. k. radca ze Lwowa, G. Reinach kupiec z Moguncyi, Jan Heisler ze Słońska, Bodistiano z Rumunii, Józef Kewes z Pesztu, Karol Wojczyński z Pesztu, Karol Wojczyński z Poznania, Likowski z Poznania, Otto Richter kupiec z Wiednia, H. Schloterbek kupiec z Wiednia, H. Kapelusz kupiec z Brodów,, H. Gusek z Morawy, Teodora Trzetrzewińska ze Sącza.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Jan Pollak kupiec z Węgier, August Jeske literat z Warszawy, Stanisław Byszewski wł. dóbr, Jan Szymański wł. dóbr, Eleonora Dąmbska wł. dóbr, Karol Wenda wł. dóbr, Franciszek Stanisławski, Józef Rogolski wł. dóbr, Zofia Malczewska z Królestwa, Emilia Dzięgielowska wł. dóbr, Konstancya Bilska wł. dóbr z Galicyi, hr. Strutyńska, Adolf Cengler ze Lwowa, Michał Kozłowski z Petersburga, Jerzy Klimowski z Kaukazu, Marcella Dobiasz z Przeworska.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Karlsruhe 15 sierpnia. *Karlsruher Ztg* otrzymała telegram prywatny z Wiednia, który donosi: Słychać, że Cesarz Wilhelm podczas pobytu swego w Ischl osobiście prosić będzie Cesarzowej Austryackiej, aby wraz z Cesarzem przybyła do Berlina.

Stutgart 16 sierpnia. Wczoraj o godz. $9^1/_2$ wieczór przybył tu królewicz Pruski z królem Karolem osobnym pociągiem z Friedrichshafen i witany był okrzykami przez licznie zgromadzony tłum.

Madryt 13 sierpnia. Skarb otrzymał od banku hiszpańskiego 25 milionów realów po 6%; mówią, że rząd daje rękojmię téj pożyczki w kontrybucyi.

Bilbao 13 sierpnia. Król wczoraj odpłynął na statku wśród okrzyków pełnych zapału a dziś przybył do Gijon, gdzie go przyjęto bardzo gorąco.

Belgrad 15 sierpnia. Jlny konsul austryacki i ajent dyplomatyczny Kallay wrócił tu z podróży swojéj.

Konstantynopol 14 sierpnia wieczór. Deputacya zwolenników Hasuna przyjmowaną była dziś przez wezyra Midata, który wzywał ich do pojednania, gdyż najlepszy to środek rozwiązania kwestyi.

Wiadomość, że właściciel i redaktor dziennika prażskiego *Politik*, po trzygodzinnem przesłuchaniu czyli indagacyi został przyaresztowany, stanęła oczywiście na czele sprawozdań politycznych w dziennikach wiedeńskich. Z jakiego powodu nastąpiło uwięzienie, niewiadomo: dziennik ten odznaczał się opozycyą, ale zawsze umiał szanować granice ustawą nałożone: większa też część organów wiedeńskich utrzymuje, że nie chodzi tu bynajmniej o przekroczenie polityczne. Wszakże nic pewnego dotąd nie ma, zdanie bowiem pism wiedeńskich jest więcej niż podejrzane, gdy chodzi o redaktora *Politik*, który jako bardzo znakomity dziennikarz, nieraz i to mocno swym wiedeńskim kolegom się naraził.

Jeżeli wierzyć można doniesieniu *Pester Lloyda*, Cesarz Niemiecki przyjechałby do Ischl wprawdzie w tym tylko celu, aby Cesarzową Elżbietę uprászać o przyjęcie zaprosin do Berlina na uroczystości tam podczas zjazdu monarchów odbyć się mające. Cesarz Wilhelm ma być oczekiwany w Ischl d. 29 b. m.

Jeden jeszcze krok prowadzący do zniemczenia ludu polskiego pod rządem pruskim zamierzony został, jeśli mamy wierzyć doniesieniu *Gaz. Kolońskiej* z Poznania. Idzie bowiem o to, aby rekrutów z Poznańskiego i Górnego Szląska wcielać do pułków niemieckich, a mianowicie częścią do korpusu 4go magdeburskiego, częścią do 2go zachodnio pruskiego.

Nordd. allg. Ztg rozbiera zdania dzienników katolickich pod względem zastosowania ustawy o Jezuitach, a mianowicie, czy pod wyrazem zakazu czynności zakonnych, ma się rozumieć także dusz pasterstwo, albo nie. Organ rządu pruskiego powiada, że tu nie idzie o to, jak dzienniki ustawę tłumaczą, lecz jak ją tłumaczy rząd, a ten zabrania z pwyższego tytułu pełnić dusz pasterstwa w kościele i szkole. Z powodu zamknięcia klasztoru Jezuitów w Moguncyi biskup tameczny przyjął ich w poczet duchowieństwa swieckiego i oddał im w zarząd kościół parafialny ś. Krzysztofa.

Gazeta Krzyżowa w ostatnim swoim artykule wstępnym zastanawia się nad niebezpieczeństwami, jakie grożą kościołowi ewangielickiemu przez subjektywność, która na wszystkich polach bujnie się rozwija. Państwo zajęte walką z katolicyzmem obojętnie patrzy, jak pod nogami usuwa mu się grunt w kościele protestanckim przez zupełny rozstrój, wyłamywanie się z pod władzy kościelnej; a nie zaradzi temu „tępą bronią liberalizmu i środkami przymusowemi prawodawstwa." *Kreuz Ztg* wzywa rząd do upamiętania się.

Niemcy nie opuścili jeszcze Belfortu, a już obiega wieść, że rząd pruski zachęcany jest przez sztab główny, aby nie oddawał tej twierdzy Francyi, lecz rozpoczął układy o wynagrodzenie teritoryalne Francyi na innem miejscu. Sztab główny utrzymuje, że bez Belfortu Niemcy są narażone na inwazyę od południa. Na tej podstawie możnaby ciągle posuwać granicę, bo każda nowa granica może być zagrożoną. *Indep. belge* donosi zaś z Paryża, że Prusacy umacniają Belfort, coby się sprzeciwiało traktatowi frankfurckiemu.

Królewicz pruski odbywa od wczoraj przegląd wojska wirtemberskiego. Wiadomo, że jednem z najtrudniejszych dla panujących niemieckich ustępstw traktatu było oddanie wojsk pod komendę pruską. Ale i pod tym względem upór króla Wirtemberskiego złamany w końcu został, a zwierzchnictwo Prus uznane.

Nadmieniliśmy, że zjazd przywódzców i delegatów Internationala naznaczony jest na dzień 2 września w Hadze, a rząd holenderski nie zamierza stawiać mu przeszkody. Dzienniki brukselskie utrzymują, że zaproszenia wysłane do Rosyi, zostały tam przychwycone i w skutku tego aresztowano tam wiele osób. Rada naczelna postanowiła przeto doręczać zaproszenia przez ajentów osobiście. Podpisali je Karol Marx, Ranvier, Lindsay. Zadaniem zjazdu ma być zmiana statutów z powodu zeszłorocznych wypadków w Paryżu. Marx ma zdawać sprawę z prac sekcyj francuskiej, angielskiej i rosyjskiej. Zmowy robotników mają być także przedmiotem obrad.

Thiers zajrzał we środę do Paryża, przewodniczył tam radzie ministrów i wrócił do Trouville. Nie poprzestaje on jednak na dyplomatycznych i administracyjnych zajęciach, lecz oraz hołdując swojej dla spraw militarnych słabości, obecnym jest na próbach dział nowego kalibru. Gdzieindziej próby takie odbywają się w obecności tylko biegłych i niejako skrycie; we Francyi robią z nich sprawę wielkiej wagi a nadto dają im taki rozgłos, jakby zależało wiele na tem Francyi, aby w Europie wiedziano, jakie Francya zaprowadza w swojem wojsku działa.

Stronnictwo republikańskie we Francyi, nie rządowe ale radykalne, rozprawia dziś głównie w organach swoich „o pracy organicznej," albowiem nie ma nadziei, aby wstępnym bojem zniewolić Thiersa do zmiany gabinetu i rozwiązania zgromadzenia narodowego. Głosząc, że ma na celu pracę tylko organiczną, dowieść się stara, iż o nowych wstrząśnieniach nie myśli. Zadanie jednak najbliższe swoje sformułowało w tem żądaniu: przymus i bezpłatność szkoły.

Wybór w Pontrefart jest pierwszym w Anglii, który się odbywa tajnie. Stawali tam minister marynarki czyli pierwszy lord admiralicyi Childers i tory lord Pollington. Obaj zgłosili się do burmistrza jako kandydaci. Wybór odbywał się przez kartki albo przez podyktowanie nazwiska przed komisyą wyborczą w obecności czterech świadków; dawniej obie strony stawały naprzeciw siebie pod gołem niebem, rozdzielały się na dwie części i głosowały przez podnoszenie rąk.

Rząd angielski wysłał do Genewy adwokata Cohena i kupca Younga, którym polecił był zdać sprawę z roszczeń rządu amerykańskiego. Teraz właśnie przychodzi bowiem do rozstrzygania w sądzie polubownym zbadanie roszczeń amerykańskich co do szkód bezpośrednich. Jeden z dzienników amerykańskich dowiaduje się z Genewy, że roszczenia amerykańskie będą przez sąd uznane, a mianowicie szkody zrządzone przez „Alabamę" obliczone będą na 1 milion f. sterl., przez „Floridę" na półmiliona; natomiast rząd amerykański nie będzie przeciwnym wykreśleniu roszczeń szkód zrządzonych przez statki „Jefferson Davis", „Music" i inne drobne.

W południowéj Hiszpanii ma się objawiać na nowo agitacya republikancka. Natomiast na północy przez obecność króla w krajach Biskajskich, do reszty karliści stracili zwolenników. *Tiempo* zaś utrzymuje, że wielu myśli o podniesieniu na nowo kandydatury księcia Hohenzollerna, wierząc, że Bismark tylko zbawi Hiszpanię.

Książę Milan Obrenowicz, obwołany d. 2 lipca 1868 r. po zamordowaniu stryja swego księciem Serbskim i uznany przez państwa opiekuńcze, zostawał dotychczas pod rejencyą przez sejm naznaczoną. Dnia 22 sierpnia obchodzi on pełnoletność swoją po skończeniu 16 lat życia, i rejencya, którą składają Blaznowacz, Rystycz i Gabryanowicz, ustępuje. Książe będzie nosił imie Milan IV. Dzień ten obchodzą w Serbii uroczyście. Spór z Turcyą o posiadanie Zwornika rozpocznie się prawdopodobnie na nowo po objęciu rządów przez młodego księcia, któremu rejencya pragnie zostawić chwałę odebrania Zwornika.

Times nie jest bardzo pochopny do przesądzenia korzystnie z góry zmiany rządu w Turcyi. Przypisuje on upadek wezyra Mahmuda zawodom jego w urządzeniu administracyi oraz ogromnym wydatkom na wojsko i marynarkę, aby Turcyę postawić w stanie niezawisłości. Zadanie Midata polega na tem, aby jednemu i drugiemu sprostać. Mimo pokoju, długi Turcyi doszły do przeszło $2^1/_2$ miliardów franków, a jeśli za lat 15 długi te podwoją się, to Turcya nie będzie mogła dać sobie rady. Polityka zaś dotychczasowa do tego ją przywiedzie. Organ city londyńskiego sprowadza całą kwestyę, jak się pokazuje, do kwestyi finansów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Stutgart 16 sierpnia. Podczas wczorajszego pobytu królewicza Pruskiego w Friedrichshafen, przyjechała także Cesarzowa Augusta i W. ks. Heski z żoną, i zabawali tam do wieczora.

Londyn 16 sierpnia. W Pontefrayt upadł kandydat postawiony przez konserwatystów, a Childers ponownie wybrany został do Izby niższéj (Childers wszedłszy do gabinetu, musiał poddać się nowemu wyborowi. *Red.).*— Wczoraj zaszły zamieszki w Scarva, w Dublinie i Belfort. — *Standard* ogłasza depeszę z Paryże, według któréj Niemcy i Rosya mają zamiar podczas zjazdu Cesarzów w Berlinie zaproponować kongres europejski, któryby się zajął sankcyonowaniem zmian terytoryalnych zaszłych weFrancyi, oraz zajęcia Rzymu przez Włochy i rewizyą traktatu paryskiego.

Londyn 17 sierpnia. Książę Teck mianowany jest komisarzem królewskim na wystawę powszechną wiedeńską. (Książę Teck jest zięciem królowej Angielskiej). *Daily News* zaprzeczają twierdzeniu, jakoby zjazd Cesarzów w Berlinie miał na celu uporządkowanie stosunków europejskich. — W Belfast wybuchły groźne zatargi między katolikami a protestantami. Policya wdała się i aresztowała wiele osób.

Bukarest 17 sierpnia. Konsul amerykański w Bukareszcie wezwał rząd rumuński o dopomaganie wychodźtwu tutejszych żydów do Ameryki.

Kursa. Wiedeń 17 sierpnia godz. 4 min. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·65. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 72·—. — Losy z r. 1860 103 25. — Akcye banku 887. — Akcye kredytowe 342·40. — Londyn 111·40. — Srebro 108·—. — Dukat 5·27. — Lombardy 112·—. Losy z r. 1864 147.25. — Akcye franco-austr. 127·—. — Napoleondor 8·72. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 244·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 164·—. Akcye kol. północ.-wschod. 168·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 168 25. — Akc. banku jeneral. —· —. Renta w srebrze 71 90. Obligacye indemniz. gal. 78·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 219·—. — Akcye anglo-banku 321·—. Akcye kolei rządowéj 344·—. —Akcye kol. siedm. 186 50. — Akcye kol. Rudolfa 182 50. — Akc. kol Pardubic. 185 50.— Akcye kol. północ. 209 50. Tramway 336·50. — Akcye banku budowy 131·50. Akcye kol. wschod. 134·50. — Akcye kol. Alföld. 185·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 109·— — Ogólny austr. bank 254·50.

Usposobienie giełdy: najstalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 Sierpnia.

(Wartość kuponów do 19 sierpnia.)		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.		108 25	107 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „		108 —	107 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.		150 —	149 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.		164 —	163 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.		5 35	5 25	—
Napoleondory „ 1 szt.		8 81	8 71	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	oprócz. kup. b.	79 —	78 —	1 $40^1/_2$
4% listy zast. „ „ „ 100		76 —	75 —	— $51^2/_3$
5% „ „ „ „ „ 100		82 60	81 90	— $64^1/_4$
6% „ hipot. „ „ „ 100		90 25	89 25	2 78
6% „ zakł. kred. wł. „ 100		94 25	92 50	— 78
5% obli. poż. kolei węg. „ 120		107 75	105 75	— 78
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę		109 —	107 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	oprócz kup. bież.	95 —	92 —	2 $51^2/_3$
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „		220 —	215 —	— 78
„ kolei Karola Ludw. złr. 210		246 50	244 —	1 38
„ „ Lwow.-Czern. „ 200		165 50	163 50	3 —
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60		99 —	96 —	— $39^1/_2$
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100		94 75	93 50	— 61
4% „ „ „ „ II „ 100		93 50	92 25	— 61
5% „ „ „ „ za rsr. 100		93 75	92 50	— $72^3/_4$
4% „ likwidac. Kr. pol. 100		79 75	78 75	— $82^3/_4$
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100		46	44 —	—

Wiedeń 16 sierpnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 75	66 65
5% „ „ „ sreb.	72 20	72 —
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	97 25	96 75
„ „ „ węgiersk.	82 —	81 50
„ „ „ galicyjsk.	79 50	79 —
„ „ „ bukowiń.	78 —	77 —
„ „ „ siedmiogr.	80 25	79 75
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	107 75	106 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	92 50	92 30
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	82 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	— —	93 50
5 „ węgiersk. losow.	89 50	89 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 —	104 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 —	88 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	117 75	117 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	351 —	346 —
„ „ „ 1854	95 50	94 50
„ „ „ 1860	103 50	103 25
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	126 50	126 —
Losy pożyczk. z r. 1864	147 57	147 25
„ prem. poż. węgier.	108 50	108 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	190 —	189 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 50	98 50
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	30 50	29 50
„ ks. Klary	— —	— —
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	31 —	30 —
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 —
„ hr. Waldstein	23 50	22 50
„ hr. Keglevich	18 50	18 —
„ Rudolfa	15 75	15 25
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 50	25 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	890 —	837 —
Zakładu kredytowego	343 25	343 —
Żeglugi parow. na Dun.	623 —	621 —
Kolei północ. Ferdynada	2100	2097
Kolei rządowéj fr. a.	345 —	344 50
„ zachodn. c. Elżbiety	254 50	254 50
„ Pardubickiej	185 50	185 —
„ Południowej	211 90	211 70
„ Galicyjskiej	245 —	244 75
„ Czerniowickiej	165 —	164 —
„ Albrechta	178 —	177 50
Kolei węgier. półn. wsch.	168 50	168 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	181 50	181 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	185 50	184 50
„ „ Koszycko-Bogum.	199 75	199 25
„ „ Siedmiogrodz.	186 50	186 —
„ „ Cisańskiej	268 —	267 —
„ „ wschod. węgier.	135 25	134 75
„ „ austr. północno-zachodniej	220 50	219 50
„ „ Franc. Józefa	227 50	226 50
Akcye banku anglo-austr.	321 50	321 —
„ „ anglo-węg.	109 50	109 —
„ austryack. ogóln.	255 —	254 50
„ Zakł. kredyt. węg.	155 50	155 —
„ banku franko-austr.	127 —	126 75
„ „ węgierskiego	120 50	120 25
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	-- —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	249 —	248 50
„ galicyjs. hipoteczne	219 —	216 50
„ austryac. związkow.	169 50	168 50
„ dla obrotu ogólnego	219 75	219 25
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	78 30	75 10
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	80 70	80 40
„ Koszycko-Bogumiń.	97 —	96 75
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	94 —	93 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 50	93 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	130 —	129 —
„ „ Emis. 1867	125 50	125 —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 50	112 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	92 75	92 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 20	102 80
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 50	92 —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	80 —	79 —
„ „ w srebrze „	99 75	99 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	104 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	101 75	101 50
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 70	79 30
„ „ „ Emisya 1867	93 —	92 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	92 50	92 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	98 75	98 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 50	93 50
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 —	98 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 27⁵	5 27
„ dukat na wagę	5 30	5 29
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 74⁵	8 74
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 20	11 10
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 20	108 —
Srebro, kupony	108 25	108 15
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 63⁵⁰	1 63²⁵

Lwów 14 sierpnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 29	5 21
„ cesarski	5 30	5 22
Półimperyał rosyjski	9 08	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 75	1 65
„ papierowy „	1 50	1 49
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	82 50	82 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 25	89 75
Obligi indemn. bez kup.	79 20	78 50
Akcye kol. galic. b. kup.	245 50	244 74
„ „ lwows.-czern.	165 —	164 —
„ Banku hipot. gal.	220 50	218 50

Warszawa 14 sierpnia.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 45	94 15
„ „ 2 „ „	93 20	93 —
kupon „	—	$57^7/_9$
„ „ nowe „	93 45	93 15
kupony „	—	$72^2/_9$
„ likwidacyjne „	79 40	79 15
kupony „	—	$81^1/_9$
Kolej warsz.-wiedeńska	— —	98 50
„ „ bydgoskiej	— —	— —
„ „ terespolskiej	120 50	119 50
„ „ łodzkiej	— —	107 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą: rano	Odchodzą: po poł.	Przychodzą: rano	Przychodzą: po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.13	—	—	3.18
„	pospieszny	—	9.35	7.33	—
„	„ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„	wielicki	11.30	n.11.—	6.54	8.15
„	wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„	pospieszny	7.30	—	—	8.18
„	„ miesz.	10.10	—	11.59	—
„	na Oświęci. wrocławski	—	—	—	3.28
„	do Wrocław. mysłowic.	—	—	—	—
„	warszawski	8. 2	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.—
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
		9.28	—	9.19	—
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	—	6.39	—	6.29
		—	10.48	—	10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.24
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	1 41
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	·6
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	—·18
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	—·27
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	3.53
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	3.— / 4. 5	—·38

(1490)

W d. 19 Sierpnia tj. w Poniedziałek odbędzie się

przeniesienie zwłok

ś. p.

JÓZEFA NARZYMSKIEGO

do grobu własnego, oraz poświęcenie pomnika i nabożeństwo w kaplicy Cmentarza miejscowego, na które żona zmarłego Przyjaciół zaprasza.

ALEKSANDER ANTONI

Saryusz Dobrzyński

właściciel dóbr ziemskich, w 89 roku życia, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 15 Sierpnia 1872 r.

W żalu pogrążeni żona i dzieci zapraszają Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na eksportacyę zwłok do kościoła parafialnego w Jurkowie dnia 16 Sierpnia o godz. 7 wieczór, a dnia 17 o godz. 10 rano na nabożeństwo żałobne i odprowadzenie ciała na miejsce wiecznego spoczynku.

Partyń dnia 15 Sierpnia 1872. (1491)

Kornelia Mayerberg,

nauczycielka średniéj szkoły żeńskiéj,

w Tarnowie,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że na rok szkolny 1872/3 przyjmuje do siebie **panienki** chcące uczęszczać do szkół prywatnych lub publicznych, z obowiązkiem troskliwéj opieki i udzielania lekcyj w obcych językach, mianowicie w francuskim; na żądanie udzielanemi będą lekcye muzyki i przedmioty nadobowiązkowe.

Bliższa wiadomość w mieszkaniu w **Tarnowie** przy ul. Ogrodniczéj w domu spadkobierców ś. p. Przykryla. (1486-1-3)

Ekspedytor poczt,

Polak egzaminowany lub do egzaminu przysposabiający się, lecz w manipulacyi pocztowéj biegły, za kaucyą lub jéj poręczeniem, nie wykluczając dobréj rekomendacyi, poszukuje się na pocztę do Rzegociny, która na listy opłatne bliższą wiadomość udzieli. (1485)

Żyto do siewu

„GARDE DU CORPS“ zwane, również „PROBSTEI“ wprost z Szlezwiku pochodzące, dałem na skład do **Domu komisowego Banku Galicyjskiego** w **Tarnowie** po cenie **15 złr.** korzec wagi wiedeńskiéj.

(1518-1-3) Skarb Jodłowa.

Wieś Posadowa,

w powiecie Grybowskim, w pośrodku miast: Nowy Sącz, Grybów i Bobowa położona; 440 morgów wraz z lasem obejmująca, z hipoteką czystą — jest każdego czasu do sprzedania z wolnéj ręki.

Bliższą wiadomość udzieli na miejscu lub listownie Roman Gołębiowski w Posadowéj, poczta Grybów. (1487-1-3)

Polecam się łaskawym względom Szan. Publiczności z mą w Krakowie istniejącą pracownią kotlarską i wyrobów metalowych przy ulicy Floryańskiéj pod L. 370, gdzie oprócz wyrobów z miedzi do gospodarstwa domowego, podejmuję się robót fabrycznych jak np. kotłów miedzianych do browarów, łazienek, gorzelń i machin parowych itd. ze swego metalu lub bez tegoż.

Podejmuję się także ustawiania aparatów gorzelnianych i innych chemicznych i skupuję miedź starą, mosiądz, cynę, płacąc za centar po cenie fabrycznéj.

Co się zaś tyczy dokładności wyrobów i rzetelności, mogę udowodnić świadectwami, iż wiele powyższych robót wykonałem z jak największem zadowoleniem Szanownéj Publiczności.

(1492-1-3) **Stefan Pichel,** majster kotlarski.

Ważne dla każdego!!

Lichtenthalska gorzka esencya, przyrządzona z roślin jest najskuteczniejszą: w Cholerze, w Kurczach żołądka, Rozwolnieniu, Biegunce, Dysenteryi krwawéj, Migrenie, w Zepsuciu żołądka (niestrawności) i w braku apetytu.

Główny skład wyłącznie na całą Galicyą znajduje się w **Krakowie** w handlu p. **T. Sobolewskiego** przy ul. Floryańskiéj.

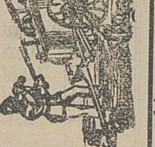
Dostać można także w aptece „pod Gwiazdą“ przy ul. Floryańskiéj i u p. *C. Królikowskiego* w Krakowie.

Opis użycia dodaje się przy każdéj flaszecce, do którego dokładnie zastosować się proszę. **Ferd. Kainz,** produkujący tę esencyę w **Wiedniu,** IX. Marktgasse 34.

Na prowincyę rozsyła się za zaliczką. (1520-1-2)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1177-67-)

BIÓRO KOMISOWE

pod firmą:

L. Zuckermann i I. Neuberger

w KRAKOWIE,

Plac Maryacki (dom Wgo Kowalskiego),

umieszcza: Rządców dóbr, Ekonomów, Pisarzów prowent., Guwernerów, Guwernantki, Bony, Panny Służące, Ogrodników, Karbowych i t. p., — **pośredniczy:** w sprzedaży i nabywaniu Dóbr ziemskich, Wiosek, Folwarków, Dworków, Kamienic i Domów — oraz w **udzielaniu pożyczek** tak osobom prywatnym jako i na hipoteki. (1523)

Rządca ekonomiczny

w młodym wieku, żonaty, będąc przez dłuższy czas w Poznańskiem jakoteż w Galicyi przy zarządzie dóbr, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, **poszukuje odpowiedniéj posady** w jednym z większych majątków Galicyi. Interesowani zechcą się łaskawie zgłosić pod adresem: **J. Wroński,** aptekarz w **Ulanowie,** który bliższych szczegółów udzieli. (1502-2-3)

STARANNE UTRZYMANIE

ZĘBÓW

GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) **Dethana.**

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

(232-29-53)

Zakład kąpielowy

VICHY

(dept. Allier) własność rządowa.

Administracya, 22, Boulevard Montmartre w Paryżu. Codzień od 1go maja do 1go września koncerta i muzyka w kasynie; muzyka w parku; czytelnia; salon dla dam; salon do gry, do konserwacyi, do gry w bilard. Koléj żelazna prowadzi do Vichy.

Woda naturalna mineralna Vichy.

Źródła: Grande-Grille słabości wątroby i aparatu żółciowego, **Hôpital** słabości żołądka i naczyń urynowych*), **Celestina** słabości pęcherza, kamień itd.

Pastylki Vichy wyborne przeciw kwasom i trudnemu trawieniu.

Sole Vichy do kąpieli dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Powyższe produkta Vichy znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i u pp. Wentzla i Feintucha,—w Brodach w aptece p. Kullaka. (549-13-15)

*) HAUTERIVE słabości żołądka i naczyń urynowych.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa,— w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (928-13-24)

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę. — Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Odznaczony medalem w Paryżu!!

Przeciw wszelkiemu zastarzałemu kaszlowi, cierpieniom piersiowym, chrypce, drażnieniu w krtani, plwaniu krwią, zaflegmieniu, astmie, grypie i kaszlowi suchotniczemu jest najpewniejszym i najlepszym środkiem *biały syrop piersiowy Mayera.* (1304)

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu,—w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego,* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego,* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.*

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 Grudnia 1858 r. do L. 130/564.

Na oświatę ludu!

KSIĘGARNIA POLSKA **we Lwowie 12, ulica Kopernika (dawniéj Szeroka),**

wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie (933-12-?)

DZIEJE POWSZECHNE

Fr. Ch. Szlosera,

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić **17 tysięcy złr.** a w pomyślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło **50 tysięcy,** przeznacza się na oświatę ludu.

„**DZIEJE POWSZECHNE**“ **Fr. Ch. Szlosera** rozpoczną wychodzić w miesiącu Październiku b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukończenia dzieła. Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku czyli 96 stronnic dużéj 8-ki. Cena zeszytu oznacza się na 35 centów tylko!

Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów wynosi z przesyłką w Austryi złr. **35·52,** w Prusach **24** tal., we Francyi **120** fran. Po wyjściu z druku cena będzie podniesiona do **50** złr.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wielce ułatwi się wydawnictwo.

Przedpłatę można składać częściowo. Płaci się z góry za ostatni kwartał wydawnictwa i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opłaconego ostatniego kwartału.

Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie **2 złr. 10 c.** Z przesyłką w Austryi **2·22** złr., w Prusach **1 tal. 15 sr. gr.** We Francyi i innych krajach **7·50.**

Uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu, a wiele na tem zależy, gdyż dodrukowywanie potem pociąga za sobą osobne koszta.

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:

Do Księgarni Polskiéj, 12, ul. Kopernika we Lwowie.

Przez pierwsze kolegia medyczne w Niemczech rozbierane i przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Węgier dla niezrównanego pożytku koncesyonowane

Płótno gośćcowe,

przeciw gośćcowi wszelkiego rodzaju, reumatyzmowi, rwaniu członków, bólom w piersiach, grzbiecie i krzyżach (postrzał), podagrze itd.

Pakiecik po 1 złr. 5 cnt. w. a., podwójny pakiecik po 2 złr. w. a.

PARYSKI PLASTER POWSZECHNY

Dra Barona na wszystkie rany, ropienia się, czyraki, nagniotki i odmrożenia. Duży słoik wraz z przepisem użycia 70 c., mały 35 c. Za opakowanie 10 c.

Jedynie prawdziwe w Krakowie u p. Ernesta Stockmara apt., — *we Lwowie w aptece „pod srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera.* (1511-1-6)

Przez wysokie władze koncesyonowany Bank wzajemnych ubezpieczeń od ognia, gradobicia i na życie (1204-10-10)

„Moldau“ w Pradze

(biuro: Ferdinandsstrasse Nr. 38 nowy),

zaprowadza w KRÓLESTWIE CZESKIEM i we wszystkich innych krajach cesarstwa austryackiego z wyjątkiem Węgier

Reprezentacye,

o które ubiegający zechcą się zgłosić do pomienionego Banku, załączając odnośne dowody i warunki.

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz Nr. 9.**

Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2.

Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (1193-7-12)

Żadna roślina na kuli ziemskiéj nie połącza tak szczęśliwie najzbawienniejszych skutków na wszystkie organa *oddechowe* i *trawienia* silnem, przeciągłem wzmocnieniem całego *układu nerwowego* i *mięśniowego* jak powszechny środek leczniczy indyjski *Coca* z *Peruwii,* co znakomitości jak *A. v. Humboldt,* v. Martino, Lanza i inni jako naoczni świadkowie całkowitego ubytku *gruźlicy płucnéj* (u mieszkańców w górach Andes) nadto bajecznéj siły Kokerosy (bez wszelkiego innego pokarmu) z podziwieniem poświadczają. Opierając się na tem, podciągnął prof. Dr. Sampson roślinę coca w swéj ojczyźnie starannym badaniom, których stanowczym ostatecznym rezultatem w najniebezpieczniejszych chorobach są (751-6-20)

Pigułki Cokowe Nr. I, II i III.

Pigułki Cokowe Nr. I sprawiają świetny skutek w *cierpieniach szyi* i *płuc* nawet wtedy, jeżeli choroba bardzo się rozwinęła; Nr. II usuwa najbardziéj zastarzałe trudne *trawienie,* nieżyt żołądkowy, *uciążliwości hemoroidalne,* brak apetytu itd. Nr. III jest najskuteczniejszym nawet niezrównanym środkiem lekarskim przeciw ogólnemu *osłabieniu nerwowemu,* śledziennictwu, macinnictwu, szczególniéj zaś przeciw szczegółowemu *osłabieniu* (upławom, nieudolności płciowéj męzkiéj itd.). Cena 1 pudełka 2 złr., 6 pudełek 10 złr. w. a. Obszerny opis znajduje się w naukowéj rozprawie o roślinie Coca, do nabycia bezpłatnie przez *aptekę pod Murzynami* (Mohrenapotheke) w Moguncyi. Główne składy na Austryę-Węgry utrzymują: *Ed. Haubner* w Wiedniu, am Hof, p. *v. Török* w Peszcie i p. *Fürst* w Pradze.

KANTOR WYMIANY

Wiedeń. Banku komisowego

(Wiener Kommissions-Bank),

Schottenring Nr. 18,

przyjmuje wszelkiego rodzaju **interesa bankowe, giełdowe** i **wekslowe.**

Polecenia miejscowe tudzież z prowincyi wykonywują się bardzo szybko, chętnie i rzetelnie — zakupno papierów wartościowych i innéj waluty ze względu na obecny targ pieniężny uskutecznia się pod jak najtańszemi warunkami.

Biura otwarte są dla Publiczności od godz. 9éj z rana do 6éj wieczór bez przerwy. (1202-9-20)

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!

Utrzymanie zdrowia

polega po większéj części na *czyszczeniu* i *czystem utrzymaniu soków* i *krwi* i w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:

Balsam życia Dra Rosy.

Balsam ten odpowiada jak najlepiéj wszelkim tym wymaganiom; tenże ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.

Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: *brak apetytu, odbianie kwasu, rozdęcia, nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przepełnienie żołądka potrawami* itp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił.

Jedna wielka flaszka 1 złr., pół flaszki 50 cent.

Bardzo wiele podziękowań jest do przejrzenia.

Szanowny Panie **Fragner!**

Żona moja cierpiała na uporczywy kurcz żołądka, który powtarzał się dzień i noc z wielkiemi boleściami a przeciw któremu wszelkie używane środki bezskutecznemi i bez przyniesienia ulgi się okazały. Za poradą jednego dobrego znajomego uciekła się żona moja do Pańskiego *Balsamu życia Dra Rosy,* który okazał się rzeczywiście zadziwiający; kurcz żołądka zupełnie ustał a zdrowie i siła żony mojéj przez tyloletnią chorobę bardzo osłabionéj wracają napowrót. Czuję się zatem w powinności wyrazić Panu moje podziękowanie. Oby wszyscy podobnie cierpiący używali często Pańskiego balsamu, przez co z pewnością przyjdą do zdrowia. Proszony od moich sąsiadów, zamawiam zarazem 12 wielkich flaszek za zaliczką.

Z wysokim szacunkiem

Karlsdorf 10 stycznia 1871 r. **W. Meier,** właściciel gruntu.

Główny skład: Apteka „pod Czarnym orłem“ *B. Fragnera* w Pradze Nr. 205/3.

w KRAKOWIE jedyny skład u p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym.

Rozsyła się za zaliczką pocztową na wszystkie strony monarchii austryackiéj. (760-10-20)

W królestwie Saskiem.

Technika Mittweida

Szkoła dla *budowniczych machin, werkmistrzów, ustawiaczy* (monterów).

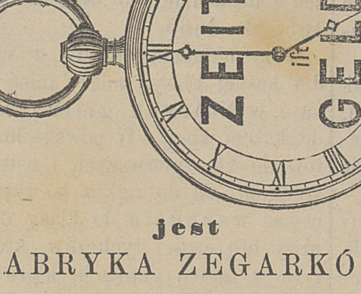
Rozpoczęcie kursu zimowego 15 Października. Rozkłady nauk darmo od inżyn. Dyrek. Weitzla.

— **Nauka przygotowawcza bezpłatnie.** — (1446-1-5)

Właściwe miejsce,

gdzie można najtaniej nabyć

najlepszych zegarków,



jest

FABRYKA ZEGARKÓW

Filipa Fromma

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse N. 9, naprzeciwko Wollzeile.

Wszystkie zegarki na sekundę zregulowane, sprzedają się z 5-letniem poręczeniem.

tylko 17 lub 18 zł. *prawdziwy angielski* w ogniu złocony, srebrny zegarek chronometrowy, z podwójną kopertą, *pięknie emaliowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i medalionem;*

tylko 14 lub 17 zł. *prawdziwy angielski srebrny chronometr* z szkłem kryształ. z łańcuszkiem, medalionem i we futerale;

tylko 19 lub 20 zł. *srebrny remontoir nakręcany,* bez kluczyka ze szkłami kryształowemi, w pięknym drewn. futerale;

tylko 8 lub 10 zł. *prawdziwy angiels.* cylindrowy zegarek o 6 rubinach, ze sukłem kryształ. *z łańcuszkiem ze złota talmi, futerałem skórzanym i 5-letniem zaręczeniem;*

tylko 14 lub 18 zł. *prawdziwy angielski* zegarek remontoir Prince of Wales, najgrubszego gatunku, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem, w oprawie z prawdziwego złota talmi — *zegarki te mają przed innemi tę korzyść, że można je nakręcać bez kluczyka; do takiego zegarka otrzymuje się łańcuszek ze złota talmi, z medalionem i zaręczeniem bezpłatnie;*

tylko 12 zł. zegarek ze złota talmi, z podwójną kopertą odskakującą, szkłem kryształowem i wnętrzem niklowem *z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medal., futeralikiem skórzanym i kartką poręczającą;*

tylko 28 do 34 zł. srebrny zegarek kotwicowy, remontoir nakręcany bez kluczyka, z łańc. ze złota talmi i medalionem;

tylko 15 lub 20 zł. prawdziwy zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem i medalionem;

tylko 10, 12, 13 zł. zegarki damskie srebr. ze szkłem kryszt., min. dobrze złocony, z łańc. na szyję, wszystko w futer.;

tylko 16, 18, 20 zł. takie same z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję;

tylko 18 lub 20 zł. srebrne damskie cylindrowe zegarki, dobrze w ogniu złocone;

tylko 22, 25, 30 zł. złoty damski zegarek ze szkłem kryształowem i łańcuszkiem na szyję;

tylko 40 lub 48 zł. złoty damski zegarek z dyamentami i łańcuszkiem na szyję;

tylko 60 lub 70 zł. takie same z podwójną kopertą;

tylko 70, 80, 100 zł. złote mężkie remontoiry ze szkłem kryształowem;

tylko 75 lub 100 zł. złote dams. remontoiry z wytwornym łańcuszkiem na szyję;

tylko 90 lub 120 zł. takie same z podwójną kopertą.

tylko 200 lub 400 zł. złote chronometry remontoirowe z podwójną kopertą.

Srebrne łańcuszki do zegarków, zł. 2·50, 4, 5, 6, 7, 10 do 12 złr.

Złote dto zł. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.

Budziki z zegarem tylko 7 złr.

Budziki z zegarem, które budząc zapalają światło 9 zł.

Zegary ścienne z obrazem, grające 2, 3 i 4 sztuki, zł. 70, 80, 90.

Zegary pendułowe grające 2, 3 i 4 sztuki, zł. 80, 100 i 120.

Instrumenta grające 2, 4, 6, 8 sztuczek, zł. 15, 35, 55, 75.

Albumy fotograficzne z muzyką zł. 8, 10, 12 do 15.

Tabakierki grające zł. 7·50.

Pudełka na cygara grające zł. 10.

Pudełka na potrzeby do szycia grające 15 zł.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5-letniem zaręczeniem:

Nakręcane codziennie 10, 11, 12 zł.

„ co 8 dni, 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.

„ bijące godziny i pół-godz. 30, 33, 35 zł.

„ „ kwadranse z powtarzaniem godzin 48, 50, 55 zł.

Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.

„ do kawiarń 15, 25, 30 zł.

Wielka pracownia do reparacyi.

Stare zegarki, często drogie familijne pamiątki bywają naprawiane i jakby nowe oczyszczone. Cena naprawy z 5-letniem poręcz. zł. 1·50, 3, 5 do 10.

Jedyny i wyłączny Skład

prawdziwych angielskich Zegarków

E. i E. EMANUELA w Londynie,

Specyalnie mianowanego nadwornego dostawcy J.K.M. królowej Wiktoryi, J. K. M. księcia Walii i księcia Edinburga, J. C. M. Sułtana i króla Portugalskiego.

Listowne polecenia

wypełniane będą w przeciągu 24 godzin *za zaliczką pocztową lub — nadesłaniem gotówki.* —*Na szczególne żądanie będą także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru przesyłane, a za nie zatrzymane przedmioty pieniądze będą zwrócone*

!!!! Ceny naszej Fabryki są zawsze niższe od najniższych wszędzie gdzieindziej, a z naszemi urządzeniami stoimy zawsze równo z biegiem postępu. **Wszyscy** chcący kupić nasze zegarki, *wszyscy* chcący zamienić stare zegarki na nowe, *wszyscy* chcący zamienić złe zegarki na dobre, raczą się do podpisanej firmy zgłosić.

!!!! Stare złoto i srebro, papiery państwowe, przyjmujemy za gotówkę po najwyższych cenach.

FABRYKA ZEGARKÓW

F. FROMMA w Wiedniu,

Rothenthurmstrasse Nr. 9.

Ostrzega się od oszustwa.

W ostatnich czasach handle zabawek i bazary przywłaszczając sobie nazwę fabrykantów zegarków, a nawet dając ostrzeżenia, ogłaszają angielskie zegarki, zupełnie nic nie warte. Liczne skargi, jakie nas dochodzą, powodują nas do tego ostrzeżenie, aby Publiczność od strat uchronić. (366-22-)

Zgubiono

ZEGAREK

złoty (rémontoir),

na kopercie cyfra **Z. K.** w monogram związana. Przy zegarku dwa łańcuszki złote z haczykiem w kształcie podkowy i **pierścionek** ze złota i platyny.

Znalazca otrzyma **nagrodę wyrównywającą wartości zegarka,** jeżli go odniesie do Administracyi „Czasu“ w Krakowie.— Uprasza się PP. Jubilerów, Złotników i Zegarmistrzów o zwrócenie uwagi i zatrzymanie powyższéj zguby, gdyby się zgłoszono z nią do sprzedaży.

(1524)

Panienki

uczęszczające do seminaryum i gimnazyum mogą mieć pomieszczenie, stół i usługę, oraz na żądanie korepetycye. Konwersacya w języku francuskim i niemieckim.

Osoby interesowane zechcą zgłosić się pod Nr. 38 w Rynku głów. na 1sze piętro, gdzie apteka, od godziny 2éj do 5éj po południu. (1478-1-2)

Stefania z Sawiczewskich

(1478-2-2) **Strażyńska.**

Gimnazyum żeńskiego pięcioklasowego

w Wadowicach,

otwartą zostanie I. klasa 1go Września 1872 r. Wpisy od 20go Sierpnia r. b. u Prof. Dra Graczyńskiego.

(1472-3-3)

Ordynuję od 3go Sierpnia b. r. dla mężczyzn od godziny 11éj do 1éj rano, dla pań od godz. 3éj do 5éj po południu we **Lwowie,** ulica Kopernika Nr. 14, II. piętro.

(1422-2-4) Dr. Edward Sawicki.

DOM

parterowy w Bochni, o czterech oknach z frontu, blisko Głównego rynku, w pięknem położeniu, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość na miejscu przy ulicy Białéj Nr. 753. (1347-2-3)

Najlepszy i najtańszy przewodnik powietrza

BAROSKOP

z dokładnym opisem używania po cenie 3 złr. 50 cent.,

również najdoskonalsze

Maszynki do wyrabiania w domu wody sodowéj,

w kilku gatunkach, po cenach bardzo przystępnych, poleca łaskawym względom Szan. Publiczności handel:

J. Schaitter i Spółka, w Rzeszowie.

(1368-3-5)

SIROP ZELAZISTY

w połączeniu

z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* jak również

Z IODANEM ŻELAZA

P. J.-P. LAROZE, aptekarza

Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswając się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciwgorączkowe* z powodu *quassia amara, rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(16-14-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*